Rok 1873. Kraków, niedziela 30 marca Nr. 74.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
W Niemczech	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
We Francji i Anglji	80 frank. —	20 frank. —	7 franków
W Serbji, Włoszech, Rumunji i Szwajcarji	48 frank. —	12 frank. —	4 franków.
W Turcji	64 frank. —	16 frank. —	6 franków.
W Belgji	56 frank. —	14 frank. —	5 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń (*inserctów*).

W pierwszym umieszczeniu wiersz.................... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz.............. 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia............... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“ oraz niżéj wymienione ajncje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: Marjan Dworski — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11.—Oppelik Wollzeile Nr. 22.— Rudolf Mosse, Seilerstatte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38.— **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“. po cenie zniżonéj.

Od chwili założenia *Kraju* przed pięciu laty dochodziły nas zewsząd głosy przyjaciół i zwolenników naszych doradzające nam zniżenie ceny dziennika, aby z niego korzystać mogły mniéj zamożne warstwy społeczeństwa naszego; zwracano uwagę naszą na to, że dziennik obliczony na większe koło czytelników za drogim jest i że nie jeden pragnący go czytać, dla nieprzystępnéj ceny go nie prenumeruje. Uznawaliśmy zawsze słuszność tych uwag, ale ze względów materjalnych, z któremi każdy dziennik w pierwszych latach istnienia swego liczyć się musi, nie mogliśmy zadość uczynić podobnym wymaganiom.

Dziś, kiedy koło czytelników naszych o tyle się wzmogło, że możemy mniéj zważać na stronę materjalną wydawnictwa, **zniżamy o połowę prawie cenę przedpłaty,** aby ją najszerszemu kołu czytających uczynić przystępną. Urzeczywistniamy tém samém to, co od dawna było marzeniem naszém i dążnością, aby wydawać dziennik **tani**, na którego prenumerowanie i mniéj zamożny czytelnik łatwo się zdobędzie. Wprawdzie zmniejszymy przy tém format dziennika, ale za to przez **ściślejszy druk** (z opuszczeniem zupełném wielkiego druku tak zwanego „cycera“) i **przez dodawanie osobnych dodatków powieściowych** w łatwiejszym do przechowania formacie książkowym, starać się będziemy, aby pomimo zmniejszonego formatu czytelnicy nasi nie mieli najmniejszéj przyczyny uskarżać się na brak wiadomości politycznych, ani na ubytek treści literackiéj.

Kraj nadal jak dotychczas podawać będzie prócz artykułów rozumowanych, Przeglądy polityczne. Korespondencje z kraju i zagranicy, Kronikę potoczną, Wiadomości z literatury i sztuki, tudzież część ekonomiczno-handlową i telegramy.

Z dniem 1 kwietnia cena przedpłaty będzie następująca:

	W Krakowie:	W całéj Austrji: (z przesyłką pocztową)
rocznie . .	12 złr.	16 złr.
półrocznie	6 „	8 „
kwartalnie	3 „	4 „
miesięcznie	1 „	1 „ 40 c.

Pojedynczy numer w Krakowie i we Lwowie kosztować będzie tylko 5 centów.

Najtaniéj i najwygodniéj przesełać można prenumeratę **przekazami pocztowemi.**

W dodatku powieściowym w przyszłym kwartale drukować będziemy

POWIEŚĆ
Michała Bałuckiego
SABINA.

Kraków 29 marca.

Wieść o zawarciu konwencji pomiędzy Niemcami i Francją wywarła niezbyt przyjemne wrażenie we Włoszech. Naraz przypomniano sobie, że Francja za kilka miesięcy będzie miała ręce zupełnie wolne, a więc należy się mieć na baczności.

Być może, zaczęli rozmyślać politycy włoscy, Rzeczpospolita upadnie we Francji, na tronie zasiądzie Henryk V, wówczas wojna o władzę świecką papieża stanie się nieuniknioną.

Ztąd to właśnie niespodziana trwoga ogarnęła Włochów, i zaczęto proponować wszelkie możebne środki do zabezpieczenia się od grożącego w przyszłości niebezpieczeństwa.

Jedni pokładają całą nadzieję w powiększeniu armji, reorganizacji artylerji i wzmocnieniu twierdz; inni znowu pragną przez podniesienie kredytu i polepszenie finansów przygotować się na wszelką ewentualność.

Stan nieczynności i ospałości w jakim oddawna znajdował się parlament włoski ustąpił miejsce bardziéj ożywionéj działalności. Patrjoci ze wszech stron ukazali się znowu na widowni politycznéj, aby swą radą i wpływem zbudzić z uśpienia polityków i przedstawicieli narodu. Ministerstwa wojny i finansów tak niedawno poróżnione ze sobą, teraz okazują gotowość popierania wzajemnie swych usiłowań.

Sale parlamentu napełniają się powoli, a opinja publiczna nierównie więcéj zajmuje się sprawami krajowemi. Podobne objawy dosyć często mają miejsce we Włoszech. W chwilach spokoju wszyscy śpią snem sprawiedliwego, aby z tém większą energją przebudzić się do czynu w chwili niebezpieczeństwa. Dziś nawet różnice w teorjach i namiętności polityczne, z któremi, jak wiadomo, Francuzi prawie nigdy rozstać się nie mogą, chociażby największe niebezpieczeństwo groziło ojczyznie — ustąpiły na drugi plan.

Mężowie stanu i politycy z tém się najzupełniéj zgadzają, że wszelkie przeciążenie finansów na nowe uzbrojenia nieprzyniosłoby spodziewanéj korzyści. — Dla postawienia armji włoskiéj na równi z francuzką potrzeba setek miljonów, na które nie tak łatwo się zdobyć przy dzisiejszym opłakanym stanie finansów włoskich.

Minister wojny niegdyś zażądał dla przeprowadzenia reorganizacji armji, oprócz 180 miljonów wydatków nadzwyczajnych, powiększenia rocznego budżetu tegoż ministerstwa o 30 miljonów franków. Wydatek ten można byłoby pokryć tylko przez nałożenie nowych podatków na kraj obarczony niemi do najwyższego stopnia. Po ochłonięciu więc z pierwszego przestrachu zaczęto zastanawiać się głębiéj nad położeniem finansowém swéj ojczyzny.

Dla prowadzenia wojny, jak wyrzekł niegdyś Montecuculi, potrzeba przedewszystkiem trzech rzeczy: „Pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy“, a tymczasem Włosi nie są dziś w stanie opędzić najważniejszych swych potrzeb, a cóż mówić o nowych jakichś wydatkach na armję lub flotę. — Samo nawet niebezpieczeństwo nie jest ani tak bliskiém ani tak strasznem, jak się z początku zdawało. Dopóki Rzeczpospolita istnieje we Francji, a stary Thiers jeszcze żyje, nowe wydanie wyprawy rzymskiéj z roku 1848 zapewne się nie powtórzy. — Należy przypuszczać, że przedstawiciele narodu francuzkiego i mężowie stanu o tyle będą mieli wzgląd na interesa swéj ojczyzny, iż się nie rzucą na podobne awanturnicze przedsięwzięcie. Czegoś podobnego można byłoby spodziewać się od legitymistów francuzkich, gdyby ci kiedykolwiek osiągnęli cel swych najgorętszych pragnień i przyszli do władzy, lecz szczęściem na to się wcale nie zanosi. A więc Włochom nic więcéj nie pozostaje, jak mając w pamięci powyżéj przytoczone słowa znakomitego wodza, wziąść się z całą energją do podniesienia swych finansów.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 28 marca.

C. [Z rady miejskiéj — do uroczystości zaślubin arcyksiężniczki Gizeli — budżet]. — Od dawnego już czasu nie radziła nasza reprezentacja miejska w tak liczonym komplecie jak na wczorajszém posiedzeniu. Zebrało się bowiem około sześćdziesięciu członków. Pierwszy przedmiot porządku dziennego odnoszący się do uchwalenia sposobu uczczenia przez gminę uroczystości zaślubin arcyksiężniczki Gizeli nie wywołał żadnéj dyskusji, jak się też tego spodziewać należało. Radny Madejski wniósł imieniem komisji, aby gmina na pamiątkę zaślubin arcyksiężniczki założyła fundację posagową, dla wyposażenia ubogich dziewcząt wychodzących za mąż. W tym celu wydziela się z majątku gminy suma 8000 złr., z któréj odsetki w kwocie 450 złr. rozdzielane być mają rok rocznie dnia 20 kwietnia w równych częściach między trzy kandydatki do stanu małżeńskiego, odpowiadające wszelkim warunkom, których dopełnienia akt fundacyjny od kompetentek żąda. Wniosek ten jak powiedziałem przyjęła rada jednogłośnie, uchwalając zarazem wysłanie deputacji w celu złożenia najdostojniejszéj arcyksiężniczce z powodu jéj zaślubin serdecznych życzeń naszego miasta. Do deputacji téj wybrano na wniosek p. Dąbrowskiego radnych Madejskiego i Wieczyńskiego.

W wziętéj następnie pod obrady sprawie sprzedaży części placu „Castrum“ uchwaliła rada przeprowadziwszy poprzód nader rozwlekłą rozprawę w myśl wniosków komisji, sprzedaży placu rzeczonego zaniechać, a natomiast starać się o zaokrąglenie onego przez zakupno innych części tego placu do funduszu religijnego należących — czy to przez zakupno takowych czy przez zamianę. Po przyjęciu następnie kilku wniosków w sprawach mniejszéj wagi i dla ogółu nie mających żadnego interesu — rozpoczęto po raz wtóry rozprawy nad budżetem. Trzeba przyznać, że komisja dosyć szybko i znakomicie wywiązała się ze swego zadania przerobienia całego budżetu. Słusznie też referent Maszkowski windykował w swéj przemowie motywującéj zmiany poczynione w budżecie, pewne zasługi dla komisji za ukończenie téj żmudnéj sprawy w tak krótkim czasie, ja z mojéj strony dodam, że nietylko rada ale cała ludność miasta, poczuwać się winny do wdzięczności komisji nietylko za tak szybkie ukończenie téj tak ważnéj sprawy, lecz co ważniejsza za to, że się jéj udało przynajmniéj na ten rok zwolnić gminę, od ciężaru nowego opodatkowania.

Po Maszkowskim przemawiał Dobrzański chłoszcząc dosadnie całkiem słusznie dotychczasowe gospodarstwo miasta, gdy znowu radny Jasiński stanowczo wystąpował w obronie téj gospodarki, i ułożonego pod jego przewodnictwem budżetu twierdząc, iż przez przyjęcie nowego a zredukowanego budżetu, zejdziemy na miasto bez dróg, bez kanalizacji, bez wody i t. d. Radnego Jasińskiego chciał widocznie popierać p. Czerkawski, wszakże niektórzy radni uznali za stósowniejsze wynieść się z sali i zdekompletować zgromadzenie i z tego powodu musiano zamknąć posiedzenie.

Anglja.

Londyn 25 marca.

(*T. Dą.*) Walka między torysami a wigami tymczasowo zawieszona. Wedle praw konstytucyjnych, królowa powtórnie powołała do rządów Gladstona. Uczyniła to z radością, będąc bowiem stosunkami pokrewieństwa i sympatji połączona z dworem pruskim, rada idzie za jego wskazówkami, wypełniając gdy może życzenia.

Ministerstwo Gladstona dla Prus i Rossji jest bardzo pożądaném w obecnéj chwili. Gladston, to pokój za jakąbądź cenę, a Prusy dla utrzymania nabytych posiadłości i utrwalenia świeżego wpływu, koniecznie i nieodbicie go potrzebują. Rossji zaś, w rozpoczętém wykonaniu swych wielkich planów na Azję, a w przyszłości na Indje, co może być dogodniejszego jak gladstonowski minister spraw zagranicznych lord Granville przystający na wszystko, ustępujący we wszystkiém.

Podług umowy między rządami Rossji i Anglji, przy każdym korpusie mającéj się odbyć wyprawy chiwskiéj, mieli być dołączeni komisarze angielscy dla kontroli i objaśnienia swego rządu o działaniach Rossjan w Azji. Hr. Szuwałow podczas swego pobytu w Londynie zgadzał się na ten punkt umowy z całém poddaniem się. Dziś Rossja odrzuca powyższy warunek, pod pozorem troskliwości o zdrowie panów komisarzy angielskich. Kanclerstwo rossyjskie odpowiedziało lordowi Russel, że korpusy przeznaczone na wyprawę chiwską są tak małe, a trudy i niebezpieczeństwo tak wielkie, że nie chcąc brać odpowiedzialności życia komisarzy angielskich na siebie, nie może pozwolić na ich asystencję w wyprawie.

Lord Granville dla świętego **spokoju** zgodzi się zapewne i na to, zadowolony z oświadczenia Rossji tak tkliwego i tyle dbałego o życie synów Albionu.

Jak daléj postępować i jak rozwijać się będzie ministerstwo Gladstona, jaki program objawi, czém, jaką racją stanu utwierdzi konieczność swych rządów? Jest to kwestja w życiu parlamentarném niezmiernie ciekawa.

Ministerstwo obecne dostało wotum nieufności skutkiem odrzucenia znanego bilu reformy. Chcąc się utrzymać nadal, nie może bilu tego wznawiać, jak również i podobnych bilów postępowéj reorganizacji. Postępowe więc ministerstwo wigów, bez możności postępu, jest anomalją.

Wiedzieli o tém torysi, że dalsze panowanie wigów staje się prawie niemożebne. Znany jest również charakter ambitny i wyniosły Gladstona, który będąc tak skrępowany, jak jest dziś, rządzić za żadną cenę pewnie długo nie zechce. Musi więc przyjść do rozwiązania parlamentu.

Operację tę torysi zostawili rządowi wigów, zmuszając ich znosić wszystkie niedogodności podczas wyborów, jak również tamując im swobodny rozwój agitacji wyborczéj. Rząd w takich wypadkach jest zawsze przedmiotem pocisków i niezadowolnienia, a sam bronić się i jeszcze konspirować przy wyborach, przez samą godność nie jest w stanie. Dodać również musimy, że chociaż z jednéj strony Anglicy namiętnie lubią wybory, gdyż dla ogółu są to dnie świąteczne, mogą się oni wtedy wygadać, do czego mają niesłychany pociąg, przy czém dużo jeść a jeszcze więcéj pić, a dla wielu jest to bardzo dogodna sposobność zarobku przy sprzedaży głosów; zawsze jednak narzekają na rząd, który ich do tego w **nieswoim czasie zmusza**, odrywając od zwykłych zajęć i interesów.

Torysi zatém cofnęli się tylko, aby w przyszłości tém silniéj uderzyć, zostawiając nieprzyjacielowi całą niedogodność pozycji.

Disraeli przy oświadczeniu Gladstona o pozostaniu gabinetu przy urzędowaniu, odpowiedział długą krytyką rządów obecnego ministerstwa. Dowodził on, że Anglja prowadząc podobną jak obecnie politykę materjalnego chwilowego powodzenia i zysków, bez względu na jutro, honor i godność państwa, szybkim krokiem dąży do upadku.

Mowę tę uważają jako zapowiedź wywieszonego sztandaru torysów, przy przyszłych walkach wyborczych.

Times, odgrywając role w Anglji znanego niegdyś dziennika *Liberté* Girardina w Paryżu, posiadając i jego szczęśliwe przeczucia upadku panujących wielkości, pierwszy porzucił wigów, a przepowiadając ich przegraną, widocznie przechodzi na stronę torysów. Nie śmie on jednak jeszcze dziś wyjawić kwestji spornéj, to jest sprawy chiwskiéj i polityki zagranicznéj, bez poprzedniego wybadania usposobienia w tym kierunku świata handlowego angielskiego, którego zawsze jest organem.

Tymczasem coraz większe chałasy o Chiwę w dziennikach, rozprawach i odczytach. Opinja zaczyna się roznamiętniać, a dzisiejsze telegramy z Petersburga, podające treść artykułu wstępnego półurzędowego dziennika *Gołos*, że Rossji z konieczności wypada zawojować Chiwę i wcielić do swych posiadłości, nie przyczynią się do usposobienia umysłów.

Francja.

Paryż 21 marca.

(*N. N.*) Po przedłożeniu przez ministra spraw zewnętrznych w zgromadzeniu projektu prawa aprobacji nowéj konwencji zawartéj z Niemcami 15 marca 1873 r., ustanowiło ono w tym celu komisje, która na swego prezesa wybrała jen. Changarnier, sekretarza p. Raul Duval, a na sprawozdawcę p. V. Lefranc dawniejszego ministra. Narada komisji nie była długą, gdyż w czasie tegoż samego posiedzenia zgromadzenia, komisja weszła do sali obrad, gdzie p. Jules Favre przemawiał w przedmiocie zmiany praw względem deportowanych do Nowéj Kaledonji. Za wejściem komisji p. Jules Favre przerwał swą mowę i ustąpił miejsca na trybunie p. V. Lefranc. W króciutkiéj swéj przemowie przypomniał on zasługi p. Thiersa, szczęśliwe operacje finasowe i zachowanie się patrjotyczne narodu, które przyczyniły się do skrócenia pobytu wojsk nieprzyjacielskich we Francji, przemawiając zaś do uczuć reprezentantów narodu, wyraził nadzieję, że zgromadzenie w przyjęciu tego prawa „znajdzie jednomyślność wielkich dni.“

To téż wszyscy deputowani powstali na znak przyjęcia projektu prawa.

Jednogłośne wotum zgromadzenia i pospiech z jakim ostatnia konwencja z Niemcami została ratyfikowaną, pozostanie pamiętną w historji Francji. Zgromadzenie podzielone w kwestjach wewnętrznych na liczne partje, frakcje, opinje i koła łączy się i jednogłośnie wotuje konwencję, mocą któréj w czasie oznaczonym uwalnia Francję z obecności wojsk nieprzyjacielskich.

GAWĘDY

przez

Berlicza Sasa.

(Dokończenie.)

XXVI.

Nazajutrz — ciągnął daléj Ceri[illegible] — znaleziono na tym oto kamie[illegible] ciało Aleksego, jak[illegible] jakiś potężny cisnął śmier[illegible] Krwią spiekłą czerniała powierz[illegible] głazu, i krew ta wsiąkła do twar[illegible] masy jego, i dotąd ją pod warstwą [illegible] widzieć można. Smutny był począ[illegible] mojego opowiadania; lecz smutniej [illegible] daleko koniec. Fantastyczność jakaś [illegible] kielna owiewa tę straszliwą przygodę. [illegible] demonicznego, przerażającego wionie [illegible]. Wszak prawda.

Rzeczywiście — odpowiedziałem. — [illegible] dopuszczam jednak, żeby się ta mi[illegible] epizoda Aleksego i Niny wiernie [illegible] zechowała w pamięci tych, co ją tobie [illegible] powiedzieli. Jeżeli było coś takiego, to [illegible] czę, że było inaczéj. Nie w naturze [illegible] kochającéj kobiety, notabene kochającéj [illegible] sercem Niny, żeby się wyrzekła kochan[illegible], żeby nim pogardziła aż do rozpaczy, [illegible] do samobójstwa, za to, że się polity[illegible] nu obowiązkowi swemu przeniewierzył. Jeżeliby ów Aleksy był gruzinem i zdradził Gruzję, pojąłbym oburzenie gruzinki, jéj wzgardę, rozpacz, a nawet i śmierć dobrowolną. Lecz że się moskal zaparł swoich sztandarów nienawistnych Gruzji, że się wyrzekł spólnictwa z tymi, co Gruzji swobodę ujarzmili, że z miłości dla gruzinki obciążył godność swoją sromotą odstępstwa, nie widzę w tém racji, żeby Nina posunęła swe oburzenie aż do ostatecznych, rozpaczliwych konsekwencji. A więc, powtarzam, wszystko to być mogło, wierzę nawet, że było, ale zupełnie inaczéj.

— Za co kupiłem, kochany panie, za to sprzedaję — rzekł Ceritelli. — Zgadzam się jednak zupełnie z twojém zdaniem. Sądzę, że w téj całéj tragicznéj epizodzie Aleksego i Niny, główną grarolę idea obowiązków względem ojczyzny, i potępienie, chociażby za pomocą hiperbolicznéj fikcji, haniebnego czynu odstępstwa i zdrady.

— Nie przeczę... i ten sposób ocenienia twojéj legendy rozbraja zupełnie surowość mojéj krytyki. Ale cóż się stało z główną postacią obrazu? Takiego człowieka, jakim był Agma Dżuwani, nie godzi się zostawiać w cieniu, odsuwać do ostatniego planu perspektywy. On bowiem bohaterem akcji, nie kto inny.

— Słusznieś pan powiedział! — ciągnął daléj starzec po chwili namysłu — jam też i nie myślał zapomnieć o nim. Musiałem chyba zadać gwałt własnemu sercu, dla którego ów szlachetny Agma-Dżuwani pozostanie wiecznie najświetniejszym ideałem patrjoty; wcieleniem antycznéj obywatelskiéj cnoty, w tradycji tylko istniejącéj, obecnym pokoleniom Gruzji nieznanéj! O! wiele mi jeszcze zostało o nim do mówienia. Jeżeli to pana nie znudzi, zacznę.

— Chętnie słuchać będę. Dość mamy czasu przed sobą. Słońce jeszcze wysoko, a jam wolny do wieczora.

— Tém lepiéj! Zacznę więc. — Lecz pierwéj zrobię panu jedno pytanie.

— Słucham!

— Czyś pan zachował w pamięci księcia Tajmuraza Bagrata, brata królewny Tekli, z którym Agma Dżuwani odbył ową patrjotyczną podróż po Gruzji, co taki wpływ zbawienny na masy ludowe wywarła?

— Albożmogłem o nim zapomnieć? Szlachetna dzielność tego młodego książęcia, wzbudza sympatję i szacunek. Taka postać nie daje się łatwo zatrzeć w pamięci, jak się i z serca ulotnić nie da. Zostawiliśmy go na pokojach królewny Tekli. Gruzin jakiś przyniósł wiadomość o porwaniu Agmy Dżuwana przez moskali. Ztąd oburzenie księcia, bolość królewny, i błagalna jéj prośba, żeby nie szczędził ani swego trudu, ani jéj skarbów, słowem żeby niczego nie szczędził, byle patrjotę Gruzji oswobodzić.

— Tak — co do joty, kochany panie! — zawołał Ceritelli. Teraz jestem spokojny. Wątku opowiadania mego nie przerwałeś pan zapomnieniem. Zacznę więc od chwili, kiedy po odbytéj indagacji sądowéj Agma-Dżuwani został odprowadzonym do więzienia. Noc była. Mdły kaganek płonął w kątku. Więzień siedział pogrążony w dumaniu. Był smutny, ale pozornie spokojny. Nie dawał boleści brać górę nad sobą. Przemagał ją, poskramiał, więził całą potęgą woli — a chociaż cierpiał (bo któżby w jego położeniu, będąc mężem tkliwym i ojcem, nie cierpiał?) usiłował zapomnieć o tych powodach niespokojności i obawy wobec wielkiéj patrjotycznéj myśli, któréj był najdzielniejszym przedstawicielem i zamierzył być gorliwym wykonawcą. Śmierć nie mogła być straszną dla takiego człowieka jak Agma-Dżuwani i nie zadrżałby on przed nią na scenie patrjotycznego czynu, w stanowczéj chwili ofiary za ojczyznę — ale umierać z ręki kata — umierać, nie dokonawszy wielkiego dzieła wolności — umierać z przekonaniem, że na całéj Gruzji nie było takiego, coby go mógł zastąpić skutecznie — to było za ciężko dla Agmy-Dżuwani i budziło w nim gorącą żądzę ujścia z rąk moskiewskiéj przemocy, jakimby to sposobem nie było.

Kiedy się myślom podobnym oddawał, nagle zazgrzytał klucz w zamku, i stróż więzienia, Dawid Sycyk, ukazał się we drzwiach.

— Co mi przynosisz? — zapytał Agma Dżuwani, zbudzony z zamyślenia — śmierć czy nadzieję?...

— Ani jedno, ani drugie — rzekł drżącym od wzruszenia głosem zapytany — przynoszę coś lepszego.

— Cóż takiego?...

— Wolność!...

— Wolność!? — wykrzyknął Agma-Dżuwani w porywie nieopisanéj radości — Wolność!... wiesz-li ty Dawidzie coś wyrzekł?... jaką obietnicą ożywiłeś duszę moją?... wiesz li ty?... Powiedz!... o! biada tobie, jeżeliś chciał tylko poigrać z łatwowiernością moją!... jeżeliś się poważył...

— Nie kończ! — zawołał ze szlachetnem oburzeniem Dawid Sycyk — Nie kończ! albowiem popełniłbyś niesprawiedliwość niegodną twego charakteru. Nie szydzić z ciebie, nie igrać z niedolą twoją przyszedłem, lecz skruszyć łańcuchy twoje, otworzyć bramy więzienia, wrócić Gruzji najlepszego jéj syna, wrócić człowieczeństwu najświetniejszą jego ozdobę! Po to przyszedłem! po to!...

Po tych słowach ukląkł rozpiłował żelazne pęta, cisnął niemi ze wściekłą pogardą o ziemię i rzekł uroczyście:

— Teraz powstań wolnym!

I powstał Agma Dżuwani w całéj sile i dumie bohaterskiego poczucia. Powstał odrodzonym, nie tym co był wczoraj, co był przed chwilą, kiedy jeszcze na orlim polocie jego brzemię niewoli ciężyło a duch nękał się i marniał w płonnem pasowaniu się z rozpaczą.

— O! chwilo święta! chwilo niezrównana! — zawołał Agma Dżuwani, ochłonąwszy [illegible] wzruszeniu pełnem podziwu, wdzięczności i szczęścia. Jam wolny! — Dzięki ci Boże, żeś tego dopuścił. — Dzięki ci Dawidzie, żeś tego dokonał! — Lecz opowiedz mi, opowiedz, jak się to stało?... Mieliżby Moskale wyrzec się dobrowolnie takiego więźnia jak ja?... oszczędzić największego swego nieprzyjaciela?... Mieliżby oni...

— Nie oni dają ci swobodę! nie oni! rzekł Dawid poważnie.

— Któż więc?

— Najprzód Bóg!... a potem... on!

I w téjże chwili wszedł do więzienia młody książę Tajmuraz Bagrat i rzucił się w objęcia starca — patrjoty. Była to scena rzewna, błoga, istnie uroczysta. — Wielka, następstwy jakie z niéj powstać miały — święta, naturą uczuć, jakie wywowała.

— Tyś wolny! — zawołał książę — wolny! i Gruzja odzyskała swego obrońcę!

— Bóg jeden obrońcą uciśnionych narodów — a jam tylko korne narzędzie Jego wszechmocnéj woli! — przemówił ze wzruszeniem Agma Dżuwani. — Lecz nie pojmuję prawdziwie jak się to stało, czego w téj chwili doznaję. Straże moskiewskie...

— Już nie żyją! — rzekł książę ponuro — Lecz drugie nadejdą wkrótce. — A więc nie traćmy czasu! — Broń gotowa! konie czekają!... Spieszmy!

I porwał starca za rękę i wyszli razem na podwórze. Tam książę Tajmuraz Bagrat. Agma-Dżuwani i Dawid Sycyk dosiedli koni i polecieli. Wichrem unieśli

Żeby dobrze zrozumieć całą doniosłość konwencji 15 marca, trzeba przypomnieć ostatni traktat podpisany 29 czerwca 1872. Podług niego rząd francuski pozostawił sobie swobodę wypłacenia ostatniéj raty 3go miljarda 1go marca 1874 r., nadto przewidując trudności finansowe uważał za rozmowne odłożyć wypłatę 5go miljarda do 1 marca 1875. Gdyby zaś rząd francuski był w stanie wypłacić przed czasem czwarty miljard i dać gwarancje finansowe na piąty i ostatni miljard, miało to być rzeczą nowych układów. Wiadomo że dotąd rząd francuski na rachunek pięciu miljardów kontrybucji wojennéj wypłacił już 3 i pół miljarda, a z konwencji 15 marca przekonywamy się, że nietylko rząd republikański będzie w stanie wypłacić resztę 4go miljarda na 5go maja b. r., lecz nadto zobowiązuje się on wypłacić piąty miljard 5go września 1873, a to bez konieczności uciekania się do gwarancji finansowych. Oprócz tego były rozchwiane wszelkie powątpiewania i bojaźń co do obecności Niemców w Belforcie i zniszczyć nie wrażenie, jakie zrobiło ich wzmacnianie się w téj fortecy, ostatnia konwencja oddaje na czas do 5 września Verdun miasto forteczne za Belfort.

Nieprzyjaciele Francji mogą dowodzić, że Belfort nie jest tyle ważnym punktem strategicznym co Verdun, — ale w swojéj roli, — Francuzi zaś w konwencji 15 marca widzą zdjęcie ciężaru, który ciążył na ich ojczyźnie i dla tego oddają sprawiedliwość tym, którzy przez swoją mądrość, roztropność i zręczność doprowadzili dzieło uwolnienia do dobrego skutku. Już rząd francuski przez swą reprezentantów, na pamiętném posiedzeniu zgromadzenia, o którem donosiłem wam w ostatnim liście — wyrzekł wedle zasady uwagi w sprawozdaniu; że p. Thiers dobrze zasłużył się ojczyźnie," podobnie i wszyscy przyjaciele Francji muszą oddać cześć narodowi, który w przeciągu niespełna dwóch i pół lat był w stanie wypłacić ogromną pięciomiljardową kontrybucję i bez zbytniej radości okupionéj tylu ofiarami dopełnia obowiązku dźwiganego przez patrjotyzm, uważając się od nieprzyjaciół zajmują tylko dwa kraje, — po to żeby utrzymywać wolności do prędkiego podniesienia się, organizacji, stworzenia armji i myśleć o odwecie.

Paryż 23 marca.

(N. N.) Ze wszystkich stron Francji p. Thiers odbiera dziękczynne adresa za zawarcie ostatniéj konwencji z Niemcami, Miasto Verdun, które pozostaje w ręku niemieckim jako gwarancja reszty wypłaty, zbiera w téj chwili podpisy do prezydenta republiki. Myśl uwolnienia terytorjum francuskiego i przyjęcia na siebie całego ciężaru okupacji wojsk niemieckich dyktuje ten patrjotyczny adres mieszkańców m. Verdun. Adres ten [illegible] nie potrzebuje on żadnych komentarzy, lecz zniewala przypomnieć patrjotyczne zachowanie się tego miasta w czasie ostatniéj wojny i poniesione przez nie ofiary. Podobne podpisują się adresa w Troyes, Beaune, Havre, Rouen i w wielu innych miastach, nadto przybywają do Wersalu delegacje ze wszystkich stron Francji, żeby wyrazić p. Thiersowi swą wdzięczność. Akademja francuska zdecydowała jednogłośnie wysłać swego sekretarza i dyrektora, aby wyrazili p. Thiersowi, iż pośród ogólnéj radości, uważa sobie za największy zaszczyt liczyć go między swemi członkami i podziękować mu za uwolnienie terytorjum.

Wakacje zgromadzenia mają się rozpocząć 5go kwietnia i przeciągną się aż do pierwszych dni maja. Za powrotem deputowanych zgromadzenie przystąpi do dyskusji nad budżetem, nastąpi potem do dyskusji ogólnéj nad projektem praw przygotowanych przez komisję 30stu.

Pan Thiers sobie pozostawił wypracowanie projektu organizacji drugiéj izby, a panu Dufaure powierzył podobno wypracowanie projektu przekazu praw publicznych i wykonawczych.

Ci z deputowanych partji konserwatorskiéj, którzy mają sposobność częstszego widywania się z p. Thiersem, mówią że prezydent widzi możebność rozwiązania zgromadzenia dopiero w początkach przyszłego roku.

Sprawa powstania arabskiego jest już ukończona. Mokrani został skazany do ciężkich robót, pięciu innych dowódzców na zamknięcie w fortecy, 12 innych zostało uwolnionych.

Paryż 26 marca.

N. N. Książę de la Rochefoucauld Bisaccia powiedział niedawno p. Thiersowi, że we Francji ludzie poczciwi tak mało mają do niego zaufania, że książę de Ligne (jego teść) wywiózł swe srebra do Brukseli. W kilka dni potém, kiedy rząd p. Thiersa odezwał się o narodową pożyczkę, [illegible] zamiast trzech żądanych miljardów dało mu czterdzieści i kilka.

Parę tygodni temu, p. de Castellane, członek prawicy, odezwał się publicznie w zgromadzeniu: „Wyobraźcie sobie tylko, p. Thiersa, układającego się w imieniu Francji ze starémi monarchjami Europy." Odpowiedzią na to był ostatni traktat z 15 marca, podpisany przez jednego z Hohenzollernów.

Markiz de Franclieu na jednem z ostatnich posiedzeń powiedział: "Pan Thiers jest złym geniuszem Francji." — Patrjotyzm i zabiegi prezydenta republiki, z powodu których wojska niemieckie opuszczają Francję na ośmnaście miesięcy przedtem, niż to było ustanowione [illegible] konwencja frankfurcka.

Kiedy wedle zwyczaju w starożytności używanego, zgromadzenie francuskie na propozycję jednego z umiarkowanych republikanów uchwaliło, że „p. Thiers zasłużył się dobrze ojczyźnie," p. de la Rochejacquelein zawołał: „Dość jest kwadrans czasu na tę apoteozę."

Naród francuski nie idzie za przykładem monarchicznego zgromadzenia, lecz posyła swemu oswobodzicielowi adresy, podziękowania i dowody wdzięczności. W krótkim czasie nie będzie ani jednego miasta, ani jednéj komuny, ani jednéj korporacji, któreby nie posłało adresu, lub nie udało się osobiście z wyrazami [illegible].

W krótkim czasie naród francuski [illegible] wyrazić swe uczucia i życzenia, gdyż jednocześnie z ustąpieniem wojsk nieprzyjacielskich z granic Francji nastąpi prawdopodobnie rozwiązanie zgromadzenia i nowe wybory, — a wtenczas, uznając patrjotyzm i zasługi tych, którzy poparli rząd p. Thiersa, pomagali mu w wzmocnieniu republiki, i zachowaniem się swojém przyczynili się w uwolnieniu ojczyzny od nieprzyjaciół, pośle ich na nowo do zgromadzenia, gdzie stronnicy monarchiczni nie znajdą dla siebie miejsca.

Dzienniki francuskie dziś już zajmują się przyszłemi wyborami. [illegible]

Jednym z kandydatów do przyszłych wyborów jest p. de Remusat, dzisiejszy minister spraw zagranicznych, potomek sławnéj rodziny. Depeszy z Paryża w czasie ich wyborów [illegible] p. Thiersa. Gdy bowiem wyżali oni p. Thiersowi swą wdzięczność za przyspieszenie uwolnienia terytorjum francuskiego, prezydent Republiki wskazał im na p. de Remusat i rzekł: — Podziękujcie i temu [illegible] Pan de Remusat po krótkiéj naradzie z p. Thiersem zgodził się na to. [illegible] wybór p. de Remusat [illegible] prezydentem [illegible] i że p. Thiers wraca do błędów cesarstwa. Podobne ocenienie rzeczy jest stronniczem, gdyż jeśli pan de Remusat pracował nad zawarciem traktatu z Niemcami, powinien on być kandydatem nietylko Paryża, lecz całéj Francji, a jego wybór może być już naprzód zapewnionym, gdyż oznacza uwolnienie terytorjum.

Sprawdza się to, o czem wam donosiłem w poprzednich listach, że marszałek Bazaine obwiniony o kapitulację Metz będzie sądzonym, gdyż wyprowadzone w téj mierze śledztwo postawiło go w stanie oskarżenia. Idzie o to kiedy się proces rozpocznie. Być może, — że raison d'État odroczy chwilowo sąd wojenny — który może rzucić cień na charakter wojskowy kilku dowódzców francuzkich — lecz jest rzeczą pewną, że były dowódzca wojsk francuzkich w Meksyku, a ostatecznie naczelnik armji nadreńskiéj, będzie musiał odpowiedzieć przed sądem wojennym.

[Debaty] zapytują się, co zrobią deputowani polscy na wezwanie p. Hopfena, aby zajęli na nowo swe miejsca w raichsracie? Jeżeli posłuchają tego wezwania, powiadają Debaty i jeśli z pokorą powrócą do owczarni (sic), — [illegible]

[illegible]

— [Korespondent francuski] do Timesa, datę pod datą 21 b. m. sprawozdanie z rozmowy swéj jaką miał z marszałkiem Bazainem; z jakiém szczerością z otwartością przyjął go [illegible]

— Niegdyś człowiek, bardziéj nad marszałka Bazaine'a, powiada ów korespondent [illegible]

— Czy prawda, że w czasie bitwy pod Gravelotte musiano szukać pana o 20 kilometrów od pola bitwy, i że pana zastano grającego w bilard?

— Najprzód, odpowiedział jen. Bazaine, nie grywam i nigdy nie grywałem w bilard; następnie co dla Niemców było tylko wypadkiem i pod Gravelotte, to da się bić pod Amanvilliers. — Od południa znajdowałem się nieco przed linją Amanvilliers, czuwając nad polem bitwy, — właśnie w miejscu gdzie się jenerał [illegible] nie jest to sprawa głównego dowódzcy być ciągle w ogniu [illegible] Rezonville, gdzie widząc opuszczone baterje, wsiadłem na konia [illegible] wzięty do niewoli przez huzarów Brunszwickich, gdybym nie był uwolniony z wielkim trudem.

— Ale, panie marszałku, są oficerowie, którzy utrzymują, że podczas całego dnia armja francuzka zyskała nieco gruntu, i że wierząc w swe zwycięztwo, zdziwioną była rozkazem cofnięcia się wieczorem na swe dawne stanowiska.

— Bitwa pod Amanvilliers czyli Gravelotte — powiedział marszałek — któréj sam nakreśliłem plan, nigdy nie miała być ruchem zaczepnym. Nie można mieć zamiaru bicia się z 90,000 ludźmi przeciwko 250,000 istocie [illegible] Chciałem stoczyć walkę bitwę w celu zniszczenia największéj ilości nieprzyjaciela [illegible] Alzacji i Lotaryngji [illegible]

— Widząc [illegible]

— Zarzucają, panu, żeś nie słuchał rozkazów cesarzowéj nawet wtedy gdy postarał się o to Changarnier [illegible]

— A kogóż słuchać? Rząd obrany nie porozumiał się ze mną i ja nic o nim nie wiedziałem. [illegible]

— Wspomniał ś pan, żeś miał tylko 90,000 ludzi, a jednakże złożyło broń 170,000 żołnierzy.

— Tak, miałem 170,000 ludzi do żywienia, ale tylko 90,000 zdatnych do boju.

— Zarzucają, panu, żeś nie kazał spalić orłów?

— Ależ wydałem w tym celu naglący rozkaz tak jenerałowi Soleille jak i jenerałowi Jarras, szefowi sztabu. Sądzili za pewne, że mogą jeszcze zaczekać, późniéj już było za późno.

— Jenerał Jarras protestuje w osobnym liście jak najenergiczniéj, aby jen. Bazaine wydał kiedykolwiek rozkaz spalenia sztandarów.

— Czy prawda, że po poddaniu się Metzu znaleziono w mieście około osobnych 300,000 [illegible] podczas gdy w wilję mieszkańcy umierali z głodu?

— Urzędowe śledztwo świadczy, że w magazynach było prowiantów na jeden dzień, mieszkańcy zaś, którzy mieli żywność, wydobyli ją dopiero po kapitulacji. Ale mymy robili rewizje i nic nie znaleźliśmy, tak że żywność była dobrze ukryta. Zresztą, jakiż interes miałbym w tem co mnie mówią?

— Mówią, żeś pan miał myśl z Alzacji i Lotaryngji utworzyć księstwa neutralne i sam się ich władcą; może p. Bismark nie miał tego pana przedmiocie nadzieje.

Marszałek wybuchł śmiechem i odpowiedział: Ani p. Bismark, ani ks. Fryderyk-Karol nie uważali mnie za tak głupiego, aby mi coś podobnego proponować. Po powrocie moim z Meksyku mówiono o moim olbrzymim majątku. Przeciwnie nie mialem ani sous i byłem zadłużony. Od nieszczęśliwego cesarza Maksymiljana dostałem wille Bonavista, warta 100,000 piastrów, którą mi Juarez skonfiskował. Wiele z tego, który dziś nie ma żadnego majątku.

Adjutant jen. Bazaina mówił korespondentowi Timesa, że marszałek koniecznie chce już, ażeby proces rozpoczął się jak najrychléj, któréj tego sprawy.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Fabjan Ferd. Sławiński, wydał: „Obliczenie wyrazów zawartych w trzech słownikach: Lindego, Wileńskim i Rykaczewskiego." Warszawa 1873 r. Z téj niezmiernie trudnéj i szczegółowéj pracy, wyjmujące tylko szczegóły: Słownik Lindego w 2 gim wydaniu, Lwów 1854—1860, składa się z 6-ciu tomów. Sławiński obliczył, że I tom mieści w sobie 10,442 wyrazów, II tom 9,638 w., III tom 9,345 w., IV tom 9,700 w., V tom 9,056 w., VI t. 10,558 w., razem 58,739 wyrazów. — Słownik języka polskiego, wydany w Wilnie 1861 r., w 2-ch tomach, obejmuje w I tomie 45,115 w., w II tomie 63,398 w., czyli razem 108,513 wyrazów. — Słownik Rykaczewskiego w Berlinie i Poznaniu 1866 r., obejmuje wyrazów 49,545. — Daléj wykazał Sławiński, że w słowniku Lindego 7,284 wyrazów poczyna się od samogłosek, 51,452 w. od spółgłosek, a 3 wyrazy od J, O, X. W. W słowniku wileńskim jest ten stosunek: 15.666, 92,843 i 4, a w Rykaczewskiego słowniku: 6789, 42.755 i 1.

Co do ilości słów pod pojedynczemi literami, Sławiński umieścił osobną tablicę w któréj oznaczony jest porządek liter od maximum od do minimum, mianowicie: 1) pod literą P jest wyrazów w słowniku Lindego 9,699, wileńskim 18,698, Rykaczewskiego 8,711; 2) pod literą W jest wyrazów w słowniku Lindego 4,641, wileńskim 11,895, Rykaczewskiego 4,378; 3) pod literą Z jest wyrazów w słowniku Lindego 4,231, wileńskim 10,318, Rykaczewskiego 4,180 i tak daléj ciągnie aż do numeru 41.

Trzy tablice wykazują ilość wyrazów każdéj części mowy w powyższych trzech słownikach. Oto jeden przykład: pod literą A znajduje się u Lindego 609 rzeczowników, 145 przymiotników, żaden zaimek, 70 słów, 12 przysłówków, żaden przyimek, 15 spójników, 9 wykrzykników i t. d., razem 865. Podobnie są wszystkie litery w trzech słownikach obliczone i zrobione następne zestawienie: w słowniku Lindego jest 29.049 rzeczowników, 29,690 innych części mowy, razem 58,739; w wileńskim 63 566 rzeczowników, 44.947 innych części mowy, razem 108 513; w Rykaczewskiego 25,121 rzeczowników, 24,424 innych części mowy, razem 49,545.

Ztąd widać, że Linde niedostatecznie opracował rzeczowniki. Pięć tablic ułożył Sławiński według ilości znaczeń każdego wyrazu, według gatunków tegoż wyrazu z nauk zoologji i botaniki, wreszcie porównanie ilości wyrazów wedle znaczenia każdego z trzech słowników. Jest to wszystko tak olbrzymia, niesłychana i mozolna praca, że szanowny autor zrobił sławę imieniowi polskiemu, okazując prawdziwą wytrwałość i naukową cierpliwość.

A. S.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Numer wczorajszy *Kraju* skonfiskowany został o godz. 7½. Miejscowi prenumeratorowie odebrali go jeszcze, dla zamiejscowych dołączamy do dzisiejszego numeru dodatek, zawierający przedruki z numeru skonfiskowanego.

Po wykładach kilku znakomitszych profesorów uniwersytetu jagiellońskiego, w sali akademji nauk i umiejętności, spróbował wczoraj sił swoich, podobno umyślnie w tym celu przybyły p. Bernard Kalicki i miał rzecz „o emancypantkach w Polsce w wieku XVI i XVII". Nazwisko p. Kalickiego w pamięci polskiego świata naukowego na zawsze sympatycznie się łączy z nazwiskiem męża nieśmiertelnéj sławy, z ś p. Karolem Szajnochą, którego prelegent był lektorem. Nic dziw więc, że sz. prelegent życzliwie przyjętym został przez krakowską publiczność, jakkolwiek tym razem nader nielicznie zebraną. Tezą, któréj sz. prelegent bronić usiłował były dwa niezbyt zgodne z sobą zdania, a mianowicie najprzód iż nic nowego pod słońcem, że zatem dzisiejsze dążenia równouprawnienia kobiet już przed trzema objawiały się wiekami, a powtóre zdanie: że niewszystko co nowe i postępowe jest „mądre i dobre".

Odczytawszy obszerny wyjątek z „Dworzanina" Górnickiego, w którym dotknięte są odwieczne kwestje sporne praw i obowiązków kobiety, zakończył szan. prelegent słusznym zupełnie wnioskiem, iż o emancypantkach w Polsce w wieku XVI i XVII *mówić nie można bo ich nie było...* Cichy głos prelegenta nie dozwalał słyszeć go w dalszych rzędach krzeseł, a sądzimy że p. Kalicki musiał się przekonać, iż sala akademji nauk i umiejętności jest dla niego za wielką...

Wczoraj odbył się w sali hotelu Saskiego koncert p. Złochowskiej (Junoszy) z współudziałem amatorów i orkiestry wojskowéj pułku ks. pruskiego na dochód rodziny pozostałéj po ś. p. St. Moniuszce. Tak cel szlachetny jak i doborowy program zgromadziły liczną publiczność. Gra p. Junoszy jest miękka delikatna, odznaczająca się ekspressją i umiejętném cieniowaniem. Klasyczne rzeczy traktuje p. J. ze spokojem i bez przesady. Koncert Mozarta dający prócz fortepianu, również orkiestrze pole do popisu, wykonany został z precyzją, a jeżeli koncertantkę przyjęła publiczność z prawdziwym zapałem, to nieszczędziła bynajmniéj oklasków orkiestrze, która w trudnym nadzwyczaj do akompanjowania koncercie złożyła dowody znakomitych zdolności. Prócz kawałków odegranych przez koncertantkę, popisywał się sopran solo, w bardzo trudnéj arya z Dinorah i sympatyczny baryton p. S.' który doskonale odśpiewał balladę Mickiewicza „Czaty" kompozycji Moniuszki. Orkiestra wykonała prócz uwertury z „Halki" nadprogramową uwerturę Mendelsohna p. t. *Pieczara Fingala.* Była to dla publiczności prawdziwa niespodzianka, tém większa, iż orkiestra wykonała prześlicznie ten utwór. P. Hoffman urozmaiciła koncert piękną deklamacją. Dowiadujemy się z radością, że podobno zamyśla p. Junosza trudnić się w Krakowie udzielaniem lekcyj na fortepianie. Przybędzie więc tym sposobem jeszcze jedna siła muzykalna, mogąca zbawiennie u nas działać na tém polu.

Dzisiaj po pierwszy raz przedstawioną będzie komedja „Emancypowane" Michała Bałuckiego; komedja ta otrzymała trzecią nagrodę w ostatnim konkursie.

Składki na szpital dzieci w Krakowie. (Lista czwarta.) — Do kasy towarzystwa opieki szpitalnéj dla dzieci ofiarowali od 15 grudnia r. 1872 do 26 marca rb.: H. S. T. 150 zła.; Marja hr. Pusłowska 60 zła.; F. S. 50 zła.; prezydent miasta dr Dietl i Zofja Cielecka po 25 zła.; Helena hr. Moszyńska 20 zła.; Zofja hr. Wodzicka, Karol Godeffroy i Jan Kanty Kirchmayer po 15 zła.; Jan hr. Zamojski i N. N. po 10 zła.

Obok powyższych ofiar dochód z pierwszych dwóch przedstawień żywych obrazów z „Pana Tadeusza" tak w biletach bankowych jak i innych monetach przyniósł 1625 zła. 22 c. — Razem 2020 zła. 22 c.

Dodając tę kwotę do składek poprzednio zebranych w ilości 2946 zła. 94 c., znajduje się w kasie towarzystwa na dniu 26 marca rb. w gotowiźnie 4967 zła. 16 c.

Postęp. — W dniu 31 marca o godzinie 8 wieczór, odbędzie się odczyt w lokalu stowarzyszenia postępu.

Gwiazda. — W stowarzyszeniu „Gwiazda" daném będzie w niedzielę dnia 30 marca 4-te przedstawienie amatorskie na dochód zawiązującéj się wzajemnéj pomocy czeladzi rękodzielniczéj i przemysłowców. — Rozpocznie: „Ciężka próba" komedja w 1 akcie z francuzkiego, zakończy: „Krakowski czarodziéj," wykonane przez członka stowarzyszenia. Początek o godz. 8 wieczorem.

Władyka lwowski ks. Sembratowicz powracał dziś przed południem przez Kraków z Wiednia do Lwowa.

Z ogrodu botanicznego. — Od kilku dni są cieplarnie tutejszego ogrodu botanicznego nadzwyczaj licznie odwiedzane, mianowicie z powodu rozkwitu rośliny *Strelitzia augusta,* o któréj donosiliśmy już w *Kraju.* Oprócz tego wzbudza ciekawość zbiór *Azalei* wschodnio-indyjskich, pokrytych niezliczonemi kwiatami różnych barw i odmian, tudzież mocno pachnących hiacyntów.

W cieplarni storczyków kwitną oprócz innych: *Phajus Wallichii*, w roku 1837 z Indji wschodnich do Europy sprowadzony, a przedstawiający się jako krzak z wielkiemi kwiatami bardzo przyjemnéj woni; *Phajus maculatus* w r. 1820 z Indji sprowadzony; roślina ta ma smak bardzo piekący; wkońcu [illegible]*idium aloifolium* z Kyłaja z Indji wschodnich, gdzie na wysokich drzewach rośnie i ładnie pachnie.

Kanalizacja. — Magistrat berliński długo się zastanawiał nad pytaniem: czy system kanalizacji miasta lub system wywozu i jaki, winien otrzymać pierwszeństwo. W tym celu wyznaczał komisje złożone z techników, budowniczych, mierniczych, chemików, lekarzy nawet rolników, zasięgał rady u najznakomitszych biegłych w Anglji i Holandji, zbadał urządzenia znaczniejszych miast, zebrał wszystkie potrzebne daty, i w końcu oświadczył się za systemem kanałów przeczyszczanych wodą wodocią-

gów i odwanianiem. Tak przygotowany projekt przedłożył reprezentacji miasta, która uchwaliła go w zasadzie d. 6 marca 83 głosami przeciw 19. Rzadko gdzie z taką ścisłością przedmiot ten był rozbierany, i z pomocą tak rozlicznego i obrobionego materjału.

„Mentor" na scenie peszteńskiéj. — Dnia 21 b. m. przedstawiono w węgierskim teatrze narodowym w Peszcie komedję „Mentor" Jana Aleks. Fredry, w tłumaczeniu Ludwika Czepregiego. Komedja podobała się niezwyczajnie, zajmowała od początku do końca, i była przez najlepsze siły teatru węgierskiego przedstawioną; w tym teatrze przedstawiano już tegoż autora komedję „Przed śniadaniem" i „Jedynaczkę."

Z balu uniwersyteckiego w Moskwie zebrano na biednych uczniów 30,000 zł.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 28 marca pogoda, termometr od 0.4 doszedł do 11.5 R. Barometr cofa się zwolna, rano o 6 dnia 29 stan jego był 331.53, termometru —1 0 R. Wiatr północno wschodni.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Wojciech Krasnowolski ob., Ludwika Kuczkowska z córką wł. d., Ant. Łebiński ob., Wanda Krasnowolska z córką ob., z Kongresówki; Leopold Messer kupiec, Michał Szpitzer kup. z Wiednia; Józ. Gawroński ob., z Tenczynka; Woje. Michalski ob., z Dubna; Tomasz Langier inż., z Olkusza; Wiktor Pachutin dr. med. z Rosji; Seweryna Krause ob. z Trzekini; Wojciech Michna prof. z Sącza; Józ. Jasiński wł. d. z Galicji.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 24 marca.

Edykta. Lwowski sąd kraj. zawiadamia Woj. Tandalskiego o pozwie prokuratorji skarbu, pto wykreślenia kontraktu najmu z realności l. 728¼ we Lwowie.— Sąd obw. w Złoczowie zawiadamia Aleks. Sokołowskiego o pozwie Saudera, o wykreślenie 350 zła., z dóbr Chlebowice świrskie.

Licytacje. W zarządzie dóbr skarbowych w Dobromilu, dnia 8 kwietnia, celem wydzierżawienia dóbr Hubice na czas od dnia 1 lipca 1873 r. do ostatniego czerwca 1882 r., czynsz jednoroczny 1507 zła.

Konkursa. Posady konduktorów w Krakowie i Stanisławowie; posada wozomistrza we Lwowie; posady listonoszów w Krakowie, pocztmistrzów w Kątach, Chorośnicy, Słotwinie, Łańcucie.

Dnia 10 umarł w Kosinie, pow. łańcuckim, pleban obrz. łac. ks. Marcin Konkolowski, autor kilku popularnych dzieł ogrodniczo sadownicznych, przeżywszy lat 70, z tych w stanie duchownym 43. Do parafji tego probostwa w 2-ch miejscowościach i promieniu ½ mili, należy 3400 dusz. Obowiązki pasterskie pełni każdoczesny pleban przy pomocy ustanowionego wikarego Prawo patronatu wykonuje Jerzy ks. Lubomirski. Główne uposażenie stanowią: 62 morgów 199 sążnikw. ról w dobréj glebie i 7 morgów 199 sążni kw. łąk wydających siano słodkie, daléj kapitał 4,600 zła. w 5% obligacjach indemnizacyjnych, a przytem kilka pomniejszych źródeł. Czysty dochód roczny obliczony jest na 482 zła. i pokrywa kongruę plebana tudzież część płacy wikarego, a celem uzupełnienia téj ostatniéj na 210 zła. dopłaca fundusz religijny 43 zła., pokrywając także wszystkie podatki i dodatki plebańskie.

Sprawy sądowe.

Kraków 28 marca.

Proces prasowy „Czasu."

(Dokończenie.)

Powołany dr. Wyrobek do świadczenia ze strony p. Jakubowskiego oświadcza, że jakkolwiek kwestja, którą wówczas zajętą była rada miejska, gorąco zajmowała obecnych, i że namiętność dawała się postrzegać w prowadzonych dyskusjach, to jednak on nie słyszał nic wypowiedzianego ze strony p. Jakubowskiego, coby miało podobieństwo do artykułów inkryminowanych w *Czasie.* Że nic nie wié ani nie zauważał, ażeby postępowanie p. Jakubowskiego dążyło do zdekompletowania rady, że nic nie wié ani widział, ażeby p. Jakubowski, wychodząc z posiedzenia rady, dawał znaki lub wywoływał innych obecnych radzców.

Następnie został przywołany świadek dr. Bochenek. Dr. Bochenek staje powołany ze strony p. Kleczyńskiego (oskarżonego), streszczając debata jakie miały miejsce wówczas w radzie miejskiéj, oświadcza, że wystąpienie p. Jakubowskiego w całéj téj sprawie było tak gwałtowne i fatalny zbieg okoliczności mianowicie, że po wyjściu p. Jakubowskiego usunęło się kilku innych radzców, dawał do myślenia dużo innym radzcom, jakoby chodziło p. Jakubowskiemu o zdekompletowanie rady. Świadek tego zamiaru przypisywanego oskarżycielowi, nie twierdzi, mówi tylko o wrażeniu jakiego doznał i jakiego inni doznali, dalé[illegible] może zasięgnąć pamięcią, czy [illegible] ście te same słowa, które podał [illegible] mawiał p. Jakubowski, ale treść [illegible] pomina i ta się najzupełniéj zga[illegible] daniem jéj w *Czasie,* na [illegible] waża świadek p. Jakub[illegible] wódzcę jakiegoś stronnictwa [illegible] go wnioskowi komisji, świadek [illegible] da, że nie może twierdzić i nie [illegible] czy było coś zorganizowanego, [illegible] krawało na jakieś stronnictwo, [illegible] kubowski najobszerniéj i z najwię[illegible] jomością rzeczy rozwinął swoje [illegible] wanie, zbijał wnioski komisji, prze[illegible] dzy występującemi przeciwko w[illegible] komisji, zajmował niejako miejs[illegible] wodniczącego, by p. Jakubowski [illegible] znaki do wyjścia innym radzcom [illegible] świadek nie widział, a zatém twierd[illegible] może.

Na przesłuchaniu tych dwóch świa[illegible] posiedzenie zostało zamknięte i p[illegible] chanie dalszych świadków odroczo[illegible] godziny 4.

Po skompletowaniu się sądu i p[illegible] głych, przewodniczący otworzył [illegible] nie zawezwaniem świadka radz[illegible]

---

się oni w głąb nocnéj przestrzeni. Zatętniały kopyta przez miasto — zatętniały za miastem — zagwarzyły echa wąwozów. Wkrótce szumy fal Kuru pokryły rozgłos ucieczki — i nic już słychać nie było — nic zgoła!

Wielki popłoch powstał nazajutrz w sztabie moskiewskiego wodza. — Więzienie puste! więzień uszedł! straże pomordowane! — Wściekał się Zubow. R zesłał rącze pogonie we wszystkich kierunkach — a że przewidywał następstwa ucieczki Agmy-Dżuwana, srogo zalecił komendom i garnizonom, największą czujność i zupełną bojową gotowość.

Agma-Dżuwani, ze swojéj strony, niemniéj był czynnym. — Niecierpliwy czynu, zamiast udać się do Ananuru do żony i córki, (o których śmierci nie wiedział) dopadł głębokich cieśni i jarów, Kachetji, Sołchetji, Mingrelji, Kartalinji, gdzie mieszkał w dzikich aułach i jaskiniach, lud wojowniczy, twardy, antycznéj prostocie obyczajów i miłości swobody, wiernie hołdujący, a więc najzdolniejszy kochać ojczyznę, walczyć za nią i umierać. — Imię Agmy-Dżuwana było tam w poszanowaniu. — Powitano więc go wszędzie z wiarą i czcią zasłudze jego należną. — A gdy krwawe piętna łańcuchów na ciele swojém pokazał; gdy słowem natchnioném do zgromadzonych rodzin góralskich i całych rzeszy przemówił; gdy jaskrawemi barwy żalu, zgrozy i oburzenia, nakreślił niedolę ojczyzny, pogwałcenie jéj niezależności i honoru; i wirując obnażoną szaszką, jakby ognistym mieczem archanioła, wykrzyknął całą mocą natchnionego łona:

— Do broni! Syny Kartlu! do broni! — poruszyły się wąwozy — zakipiały auły i jaskinie. — Duch wojny przeleciał nad górami — i żywo uderzyły tętna wolnego ludu i uzbroiły się ramiona — i rozwinął się szeroko krwawy sztandar powstania — a za nim pociągnęły rodziny i rzesze gór, dolin, lasów, wąwozów — pociągnęły w całéj pełni patrjotycznego zapału, torem ogólnego planu ruchów zaczepnych, którym przewodzili Agma-Dżuwani, książę Tajmuraz Bagrat i Dawid Sycyk. — Kilka fortów zdobyto. Kilka garnizonów w pień wycięto. — Zarumieniły się głazy i potoki Gruzji. — Natarcie i odpór sił powstańczych i najezdniczych pasowały się z sobą zawzięcie, gromiły się siebie naprzemian. — Książę Tajmuraz Bagrat, z nieodstępnym swoim Dawidem Sycykiem, ciężkie Moskalom nanosili ciosy. — Agma-Dżuwani kierował całym ruchem, którego był duszą. — Lud patrzył nań jak na swego mściciela i zbawcę. — Otaczał go czcią i zaufaniem; i ślepo hasłu jego posłuszny, śmiało uderzał na przewyższające siły nieprzyjaciela, krwawe w jego szeregach roznosząc spustoszenie.

Lecz szlachcie gruzińsk[illegible] książętom Agma-Dżuwani by[illegible] —

Nienawistnie patrzali oni na ten dzielny ruch mas ludowych przeciw władzy moskiewskiéj, w któréj widzieli rękojmię swych samolubnych widoków, bogactwa, znaczenia i pokoju, a ponieważ wiedzieli dobrze, że powstanie upadłoby niezawodnie samo przez się, skoroby go duch Agmy-Dżuwana nie ożywiał; więc postanowili schwytać go podstępnie, albo zabić.

Ten chwalebny ich zamiar uwieńczył się wkrótce kompletnym sukcesem. — Jeden z przybocznych Agmy-Dżuwana, któremu on ufał jak bratu, zamordował go pewnéj nocy śpiącego i umknął do Tyflisu z radosną wieścią swéj zbrodni. — Zubow cisnął mu wór złota z pogardą i kazał skryć się z oczu. — Dowiedziano się późniéj, że należał do arystokratycznego rodu.

— Cóż powiem więcéj — rzekł Cerittelli smutnie. — Ze śmiercią Agmy-Dżuwana rozpierzchły się bandy patrjotyczne i opór ludowy ustał stopniowo. — Następstwa tego faktu wiadome wszystkim. — Zamilczę więc. — Znalazłoby się wprawdzie coś powiedzieć jeszcze o dzielnym starcu-patrjocie i byłoby to dość ciekawém, lecz zostawmy to na późniéj. — Jeżeli się podoba Bogu przedłużyć dni moje i tak już zadługie, dopełnię niedostatki téj mojéj ostatniéj Gawędy.

KONIEC.

bauma, świadczącego ze strony p. Jakubowskiego. Na pytania przewodniczącego co do artykułów inkryminowanych w *Czasie*, świadek stanowczo odpowiada, że nic nie wié, żeby p. Jakubowski miał jakikolwiek zamiar zdekompletowania izby, żeby między p. Jakubowskim a innymi radzcami występującemi przeciwko wnioskom komisji miało miejsce jakiekolwiek porozumienie, żeby p. Jakubowski wymawiał słowa przytoczone z sprawozdania w *Czasie*, żeby wychodząc, wywoływał innych radców, że tak p. Jakubowski jak i inni radzcy występujący przeciwko wnioskom komissji, działali z najlepszą wiarą, widzieli w przyjęciu oferty banku hipotecznego stratę miasta, i opuścili radę, nie chcąc brać udziału w sprawie, którą uważali za klęskę dla miasta. P. Jakubowski żąda, żeby świadek zaprzysiągł te okoliczności, strona przeciwna zgadza się na to. Sąd wzywa świadka do zaprzysiężenia powyższych przywiedzionych okoliczności.

Z kolei zostaje zawezwany radzca Chmurski jako świadek podany przez p. Jakubowskiego. Ten na pytania postawione przez przewodniczącego co do pomienionych artykułów w *Czasie*, odpowiada, że nic nie wié, co, kiedy i jak p. Jakubowski mówił, że nic twierdzić nie może, że sam był przeciwny wnioskom komisji, ale że w żadném porozumieniu z p. Jakubowskim nie pozostawał, i podaje inne ogólnikowe zaprzeczenia. Oskarżony pan Józef Kleczyński zapytuje świadka, czy był na zebraniu u p. Rapaporta, które miało miejsce na kilka tygodni przed owém posiedzeniem rady miasta, na którém to zebraniu p. Faustyn Jakubowski postawił wniosek zdekompletowania rady. Świadek odpowiada, że był, ale że o tém nic nie wié i nic nie słyszał. P. Jakubowski wnosi o zaprzysiężeniu świadka. Strona przeciwna protestuje przeciw temu, ponieważ świadek twierdzi sam, że nic nie wié.

Zeznania świadków pp. Deichesa i Sataleckiego również są ogólnikowe i nic nie znaczące, wspominają tylko świadkowie, że czując się w niedyspozycji, opuścili radę jeszcze przed p. Jakubowskim.

Następnie zostaje zawezwany p. radca Marjan Dworski: po zwykłych zapytaniach przewodniczącego co do inkryminowanych artykułów *Czasu*, odpowiada p. Dworski, streszczając również jak inni świadkowie końcowe obrady nad pożyczką, że wystąpienie p. Jakubowskiego zwróciło uwagę wszystkich obecnych radców, że tak jak on tak inni obawiali się, ażeby za przykładem p. Jakubowskiego nie poszli inni radcy niechętni wnioskom komisji, i ażeby tym sposobem nie nastąpiło zdekompletowanie rady — że jako kwestor czuł się w obowiązku odwołać się do patrjotyzmu p. Jakubowskiego — że przemówienie swoje, które jest podane w *Czasie*, uważa za prawdziwe z wyjątkiem dwóch ostatnich wierszy; że mówiono w radzie po wyjściu p. Jakubowskiego, że tenże chciał zdekompletować radę, ale że podobnych zamiarów stwierdzić nie może; że nie słyszał aby p. Jakubowski mówił, że każdy środek uważa za dobry do przeszkodzenia uchwale rady, jak również nie twierdzi, ażeby p. Jakubowski dawał znaki innym radcom do wyjścia.

Następnie zostaje zawezwany świadek Leon Chrzanowski radca — powołany ze strony p. Kleczyńskiego — p. Leon Chrzanowski po zwykłym przemówieniu przewodniczącego, streszcza obrady ówczesnego posiedzenia, wykazuje mylność rachunków p. Jakubowskiego, na których wykazywał wyższość oferty Sothena — konstatuje fakt ogólnego poruszenia rady, przykre wrażenie doznane z powodu opuszczenia sali przez p. Jakubowskiego i innych radców; że mówiono powszechnie o zamiarze jego zdekompletowania rady, że słów p. Jakubowskiego nie słyszał, dawanych znaków przez niego do wyjścia innym radzcom nie widział, ponieważ świadek nic stanowczo nie twierdzi, p. Jakubowski odmawia przypuszczenia świadka do przysięgi.

Z kolei przewodniczący wzywa jako świadka, podanego przez oskarżonych, p. radcę Mendelsburga.

P. Mendelsburg konstatuje fakt wyjścia p. Jakubowskiego: na zapytanie przewodniczącego czy słyszał p. Jakubowskiego przemawiającego w słowach podanych przez sprawozdawcę *Czasu* — świadek odpowiada że nie słyszał — jak również także twierdzi że nie mógł widzieć, który z radców opuszczał najprzód posiedzenie, i czy p. Jakubowski dawał jakie znaki innym radcom do wyjścia; dodaje świadek że przemawiał za wnioskami komisji, że p. Jakubowski zbijał je wystawiając ofertę Sothena za korzystniejszą i że mylną podstawę na której się opierał p. Jakubowski, pp. Gumplowicz, Rappaport i Chrzanowski wykazali. Świadek nic nie twierdząc stanowczo, zostaje oddalony od przysięgi.

Zawezwany na świadka p. Stefan Muczkowski, notarjusz, po zwykłem przemówieniu przewodniczącego oświadcza, że dyskusja nad wnioskami komisji i oddalenie wniosku postawionego przez p. Jakubowskiego, spowodowały oskarzyciela do opuszczenia sali w ten sposób, że uwaga wszystkich radców została zwrócona, że wychodząc zbliżył się ku ławce, na któréj siedzieli p. Deiches, Birnbaum, Satalecki, Chmurski i inni, których nie przypomina, i że po krótkiem przemówieniu, którego nie słyszał, opuścił salę, że podobne wyjście pozostawiło jak najprzykrzejsze wrażenie na obecnych, że mówiono głośno do koła, że tem chciał p. Jakubowski zdekompletować radę, że jednak tego nie twierdzi, gdyż o tem sam pan Jakubowski mógłby tylko wiedzieć, że nie może dokładnie spamiętać słów przytoczonych w *Czasie*, ale że treść ich jest mniéj więcéj tą samą. Na zapytanie p. Jakubowskiego, czy świadek stanowczo twierdzi, że on opuszczając radę, udał się do pp. Deichesa, Birnbauma i innych i z nimi konferował, czy też to miało miejsce przed postawieniem wniosku, p. Muczkowski oświadcza, że po półrocznym blisko przeciągu czasu nie może stanowczo powiedzieć, czy to było na parę minut przed postawieniem wniosku, czy też po upadku takowego. Gestów i znaków dawanych do wyjścia świadek nie widział.

Po przesłuchaniu świadka radcę Muczkowskiego zostaje zawezwany wice-prezydent Szlachtowski, podany na świadka przez p. Kleczyńskiego.

Pan prezydent streszczając obrady nad wnioskami komisji, oświadcza, że widział p. Jakubowskiego opuszczającego salę, a późniéj za nim występujących kilku innych radców, że to opuszczenie sali zrobiło przykre wrażenie na pozostałych radców, że doskonale pamięta treść przemówień p. Jakubowskiego, że ta najzupełniéj zgadza się ze sprawozdaniem *Czasu* ze słów naturalnie po pięciomiesięcznem przeciągu czasu pamiętać nie może, i dla tego nie twierdzi, czy frazesa użyte są te same, ale treść ich zupełnie zgadza się z prawdą — daléj oświadcza p. wiceprezydent, że nie wie czy p. Jakubowski był jakimś naczelnikiem opozycji, ale że między występującemu przeciwko ofercie banku hipotecznego najgruntowniéj i najdłużéj przemawiał. Nie widział p. wiceprezydent żadnych znaków dawanych innym radcom do wyjścia i o żadnem porozumieniu między niemi a panem Jakubowskim nic nie wie.

Strona oskarżona polegając na wysokim szacunku, jaki otacza świadka, nie żąda zaprzysiężenia jego twierdzeń — poczem sąd uwalnia świadka od składania przysięgi.

Dr. Warszauer zawezwany na świadka przez p. Józefa Kleczyńskiego, oświadcza, że nie słyszał, żeby p. Jakubowski przemawiał tak, jak *Czas* podał, i stanowczo twierdzi, że nie widział kto i jak wychodzi, ponieważ oczy miał na przodzie, a zatem nie wiedział co się z tyłu jego działo — w ogóle oprócz stanowczego twierdzenia, że p. Jakubowski wyrażeń tych zaskarżonych, „że każdy środek do przeszkodzenia uchwale rady poczytuje za dobry" nie mówił, nic więcéj nie widział i nie słyszał — p. Jakubowski żąda przypuszczenia do przysięgi świadka — sąd jednak z uwagi, że świadek został powołany do świadczenia na korzyść oskarżonych — do przysięgi p. Warszauera nie przypuszcza.

Dr. Machalski uprasza przewodniczącego, ażeby dla skrócenia obrad, dwóch świadków podanych przez oskarżonych pp. Wentzla i Pagaczewskiego nie wzywać. Sąd przychyla się do żądania pana Machalskiego.

Świadek Rzewuski nie wprowadza żadnych nowych okoliczności — słów powiedzianych przez p. Jakubowskiego nie przypomina — gestów wywoływania nie widział.

Poczem sąd zadecydował odroczenie obrad do jutra na 9 godzinę rano.

Na posiedzeniu dzisiejszém t. j. d. 29 marca przedsięwzięto dalszy ciąg rozprawy:

Oskarżyciel dr. Jakubowski starał się udowodnić, że p. Szukiewicz w artykule wstępnym potępiającym w ogóle wszystkich zrywaczy zgromadzeń, miał jego osobę na myśli i chciał ją przez to podać w pogardę, — szczególniéj przez wyrażenie, iż „tajnie byli oni gotowi głosować za Sothenem, lecz jawnie nie śmieli."

P. Szukiewicz oświadczył, iż słowa te odnosiły się więcéj do innych secesjonistów, którzy nic niepowiedziawszy, uszli ze sali, aniżeli przeciwko dr. Jakubowskiemu, który przecież jawnie mówił.

Następnie oskarżyciel starał się udowodnić fałszywość przedstawienia w sprawozdaniu napisaném przez p. Kleczyńskiego co do téj okoliczności, jakoby wywoływał radców ze sali i jakoby wyrzekł, iż każdy środek poczytuje za dobry, który przeszkodzi przyjęciu uchwały.

Pan Kleczyński przebiegając zeznania świadków, udowadniał, iż sprawozdanie jego pisane pod pierwszém wrażeniem nie mogło się niczém różnić od faktów, jakie się działy na posiedzeniu.

Obrońca obwinionych dr. Machalski starał się głównie udowodnić, iż żaden z zarzutów czynionych tak w artykule p. Szukiewicza jak i Kleczyńskiego, nawet gdyby były nieprawdziwe, nie mogłyby zawierać obrazy honoru. — Czyny zrywania zgromadzeń przez dekompletowanie praktykują się podług niego bez ubliżenia sprawcom. Na dowód przytoczył radę państwa i delegację galicyjską, tudzież sejm węgierski.

Po krótkiéj replice oskarżyciela sąd zwykły udał się na ustęp w celu ułożenia pytań. Po odczytaniu pytań udali się sędziowie przysięgli do drugiéj sali i po całogodzinnéj naradzie wydali wyrok uznający p. Szukiewicza Aleks. niewinnym; zaś p. Józefa Kleczyńskiego winnym obrazy honoru.

Sąd zwykły skazał p. Kleczyńskiego na mocy tego orzeczenia na 6 dni aresztu.

Obwiniony zgłosił skargę o nieważność.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Stanisławowski bank zaliczkowy ogłasza następujący bilans za czas od rozpoczęcia czynności, tj. od 1 maja 1871 do końca grudnia 1872.

Stan czynny: Przychód 108,385 zła. 31 c., rozchód 108,020 zła. 81 c.; stan 31 grudnia 1872 r. 364 zła. 50 c. — Weksli członków eskontowano 966 za 97,548 zła., zrealizowano 784 za 80.210 zła.; stan 17338 zła. — Pożyczono na zastawy 1739 zła., spłacono 582 zła.; stan na zastawach 1157 zła. — Inwentarz, druki, księgi i koszta przy otwarciu 193 zła. 38 c.; spłacono za 1⅔ roku 15 pct, tj. 29 zła. 1 c.; stan do spłaty w następnych latach 164 zła. 37 c. — Stowarzyszenie spożywcze pobrało 312 zła., spłaciło 310 zła.; stan 2 zła. Naprzód zapłacone odsetki od zaciągniętych pożyczek na rzecz banku zaliczkowego, stan 78 zła. 85 c.

W ogóle stan czynny 19,104 zła. 72 c.

Stan bierny: Włożyły 33 strony 4132 zła. 37 c., wyjęło 16 stron 3552 zła. 34 c.; pozostało 17 stron z wkładką 580 zła. 3 c. Procent dopisany 17 zła. 87 c. Razem 597 zła. 90 c. — Pożyczono w czterech zakładach 12,389 zła. 91 c., spłacono 2859 zła. 91 c.; zostało 9530 zła. Procent dopisany 157 zła. 35 c. Razem stan 9687 zła. 35 c. — 238 członków na deklarowane udziały 16,690 zła. złożyło 7710 zła. 50 c.; 21 członków na udziały 1040 zła., odebrali 464 zła. Zostało 217 członków z deklarowanemi udziałami 15,650 zła., na co spłacili gotówką 7246 zła. 50 c. — Naprzód pobrane odsetki od weksli i zastawów na rok 1873, stan bierny 268 zła. 75 c. — Podatek dochodowy i zarobkowy, wynagrodzenie czynności, usługa, druki, stemple, taksy itp. 682 zła. 83 c., na to spłacono 333 zła. 99 c.; pozostało do wypłaty 348 zła. 84 c. — Straty i zyski: Pobrane i przeniesione odsetki wynoszą 3102 zła. 41 c. Z tego wypłacono odsetki od zaciągniętych pożyczek i inne należytości razem 2147 zła. 3 c. Pozostało czystego zysku 955 zła. 38 c.

W ogóle stan bierny 19.104 zła. 72 c.

Na zgromadzeniu ogólném członków w dniu 23 marca rb.:

1) Przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunków czyli bilans powyższy i szczegółowy rachunek strat i zysków, sprawdzone przez komitet kontrolujący, i udzielono dyrekcji absolutorjum;

2) z czystego zysku 955 zła. 38 c. wyznaczono 20 pct dywidendy od udziałów 3407 zł. wpłaconych do końca grudnia 1871 r., co wynosi 681 zła. 40 c., a na fundusz zapasowy przeznaczono resztę 273 zła. 98 c.

3) Uchwalono zmiany następujących paragrafów statutu:

§ 12 ustęp 1 będzie na przyszłość taki:

„Członkowie są obowiązani, przystępując do banku zaliczkowego, zapłacić wstępne na fundusz rezerwowy w wysokości odpowiedniéj do udziału i do istniejącego już kapitału funduszu rezerwowego. Wysokość opłaty wstępnego wynikająca z tego stosunku będzie corocznie ogłaszana."

§ 28 ustęp 1 ma tak opiewać:

„Udział każdego członka w kasie banku zaliczkowego ma wynosić najmniéj 20 zła., a najwięcéj 1000 zła.

„Stosownie do téj zmiany co do wysokości udziału z 300 zła. na 1000 zła., mają być odpowiednio uzupełnione § 12 ustęp 2 i § 28 ustęp 2."

§ 31 ustęp 2 ma tak opiewać:

„Do pobierania dywidendy są uprawnione wszystkie udziały do końca każdego roku obrachunkowego w całych guldenach złożone, — z tą jednak różnicą, że

a) „od udziałów rok przedtém złożonych liczy się pełną stopę dywidendy;

b) „od udziałów uzbieranych w ciągu każdego ostatniego roku obrachunkowego liczyć się ma tę samą stopę dywidendy, lecz tylko w stosunku od daty złożenia do końca grudnia i dopiero z następnym rokiem przechodzą te udziały razem z dawniejszemi udziałami do pełnéj dywidendy."

Od dyrekcji banku zaliczkowego.

Stanisławów 26 marca 1873.

Dr Ignacy Kamiński dyrektor. *Edward Włodek* kasjer.

Lwów 26 marca. (*Sprawozdanie tygodn.*) — W ostatnim tygodniu mieliśmy temperaturę wiosenną. Przedwczoraj z rana termometr wskazywał jeden stopień zimna, ale odtąd już nie spadł poniżéj zera. Stan dróg bardzo się polepszył, a ceny frachtu spadły trochę, co wyjdzie na korzyść budowie nowych kolei żelaznych w Galicji.

Ruch w handlu towarowym był normalny. W skutek otwarcia naddniestrzańskiéj kolei żelaznéj ożywia się handel naftą. Popyt i ceny tego artykułu w Drohobyczy są niekorzystne. Na targach zagranicznych ceny ustaliły się. Wobec wiosennéj pory roku handel tym artykułem nie może się daléj rozwijać.

Z Dębicy donoszą nam, że w zachodniéj części kraju miejsi przedsiębiorcy gromadzą zapasy jaj, które spodziewają się korzystnie spieniężyć podczas wiedeńskiéj wystawy powszechnéj. W skutek nieodpowiedniego przechowania zapasy te uległy w kilku miejscach zepsuciu.

Niektórzy przedsiębiorcy już obecnie zakupują cielęta, które w czasie wystawy powszechnéj także korzystnie spieniężone zostaną.

W handlu spirytusem sytuacja była w ostatnim tygodniu dość pomyślna.

Towarów modnych przywieziono w ostatnim tygodniu około 2800 centnarów. Znaczną część tych zapasów wysłano na Podwołoczyska do Rosji, a w skutek tego ożywił się handel przewozowy w Galicji.

W ostatnim tygodniu przewieziono także przez Galicję do Rosji dużo narzędzi gospodarczych i maszyn.

Z lasów koło Medyki wywieziono do Prus dużo drzewa, mianowicie na progi kolejowe i na materjał dla marynarki.

W handlu zbożowym ruch był mierny a ceny stałe. Z Rosji przywieziono w ostatnim tygodniu do Podwołoczysk, Brodów, Tarnopola, Husiatyna i Nowosielicy około 25,000 centn. pszenicy, które odwieziono zaraz daléj koleją żelazną.

Według dotychczasowych doniesień stan zasiewów jest pomyślny we wszystkich gatunkach zboża.

Na targach zagranicznych zapanowała w ostatnim tygodniu stagnacja w handlu zbożowym. W Peszcie i Wiedniu spadły ceny znacznie. Z tego powodu osłabł przewóz zboża rosyjskiego przez Galicję do Wiednia. Do téj stagnacji przyczyniły się także pomyślne wiadomości o stanie zasiewów. Korzystne ceny skłoniły gospodarzy wiejskich do spieniężenia znacznych zapasów zboża.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko czerniowiecką około 960, które wysłano do Wiednia. Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei około 150 wołów. *G. L.*

Andrychów 26 marca. — Pszenica 6.75 żyto 5.02, jęczmień 3.92, owies 2.50, groch 6.46, kukurydza 4.90, ziemniaki 2.15, siano 1.87, konicz 2.08, słoma 1 04, drzewo twarde 9, miękkie 6, funt mięsa 0.20, masła 0.52, wyrobnik dziennie z wiktem 0.20, bez wiktu 0.45.

Biała 24 marca. — Pszenica 6.10, żyto 5.—, jęczmień 4.—, owies 2.20, groch 7.40, bób 6.50, soczewica 7.60, kukurydza 7.30, proso 7.30, tatarka 4.—, ziemniaki 2.08, siano 1.70, konicz 2.—, słoma 1.70, koniczyna 35, centnar wełny 80—130, lnu 20, konopi 24, drzewo twarde 9.50, miękkie 7, funt mięsa 0.26, wyrobnik dziennie 0.40—0.60.

Bochnia 24 marca. — Pszenica 6.33, żyto 4.58, jęczmień 4.28, owies 2.15, groch 5.—, bób 5.50, ziemniaki 2.—, koniczyna 30, siano 1.20, konicz 1.50, słoma 0.85, ft mięsa 0.18, drzewo twarde 12, miękkie 9, masa okowity 1, funt masła 0.65.

Gorlice 26 marca. — Pszenica 6.80, żyto 5.60, jęczmień 4.—, owies 2.50, ziemniaki 1.80, siano 2.20, słoma 2.10, fnt mięsa 0.16, przewo twarde 7.50, miękkie 5.75.

Nowy Sącz 21 marca. — Pszenica 6.65, żyto 5.10, jęczmień 3.65, owies 2.30, groch 5.50, ziemniaki 1.40, siano 2.60, słoma 1.60, drzewo twarde 8.50, miękkie 5.50, funt masła 0.45, masa okowity 0.64.

Oświęcim 24 marca. — Pszenica 6.—, żyto 4.50, jęczmień 4.—, owies 2.50, groch 7.—, bób 4.—, tatarka 3.—, proso 3 50, kukurydza 4.50, ziemniaki 1.80, rzepak 7, koniczyna 22, siano 2.20, konicz 2.45, słoma 1.25, drzewo twarde 8, miękkie 5.80, masa okowity 0.70, masła 1.50.

Tarnów 25 marca. — Pszenica 6.—, żyto 4.45, jęczmień 3.85, owies 2.—, groch 5.45, bób 4.75, tatarka 3.45, proso 3.50, ziemniaki 1.80, koniczyna —, rzepak 6.—, siano 1.25, konicz 1.40, słoma 1.20, drzewo twarde 12, miękkie 10, masa okowity 0 96, masła 1.45.

Wieliczka 22 marca. — Pszenica 7.40, żyto 5.40, jęczmień 4.20, owies 2.50, ziemniaki 2.—, groch 6.—, siano 1.50, słoma 1.

Kęty 26 marca. — Pszenica 0, żyto 4.50, jęczmień 3.80, owies 2.30, ziemniaki 2.20, siano 1.30, konicz 2.20, słoma 1.10, drzewo twarde 8.32, miękkie 6.30, masa okowity 1, masa masła 1.70, kopa jaj 1.20, ft mięsa 0.22.

Wrocław 24 marca. — Płacono za pszenicę w miejscu na 88 ft. 264 sgr.; żyto na 84 ft. 180 sgr.; owies na 50 ft. 133 srgr.; rzepak w miejscu 160 fnt. brutto 290 sgr. — Oléj w miejscu po 22½ tal. — Spirytus 100 stopni Trall. po 17¼ tal.

Wiadomości telegraficzne.

Stuttgart 27 marca. — Po zapadłym zmroku zebrały się znowu tłumy pospólstwa i zbombardowały kamieniami skład ubiorów przy Marktstrasse. Okna zostały wybite, ubiory częścią rozkradzione. — Kilku z kradzących uwięzili obywatele i żandarmi. Deszcz rozproszył nareszcie pospólstwo.

Londyn 17 marca. Na wczorajszém posiedzeniu izby niższéj wystąpił Disraeli z nowemi przeciw rządowi zarzutami i wniósł o odrzucenie wniosku przedłożonego przez Morgana, w którym domagał się, aby dysydentom było dozwolonem pochować w sposób uroczysty zmarłych na cmentarzach angielskich. Po dłuższéj rozprawie przyjęto w końcu bil powyższy.

Przegląd polityczny.

Czytamy w dziennikach wiedeńskich pełne entuzjazmu pochwały dla ks. Stahremberga za jego mowę w izbie panów, mianą z powodu reformy wyborczéj. Te same dzienniki, które nie pozwalały niegdyś na najlżejszą krytykę téj reformy, wynoszą dziś ks. Stahremberga pod niebiosy, pomimo że mówca nazywa ją wadliwą, pełną sprzeczności, niesprawiedliwą i niezdolną do utworzenia reprezentacji narodowéj (Volkshaus — jak ją mianuje ks. Stahremberg). Dzienniki pominęły to wszystko i pochwaliły Stahrembemberga za to, że żądał reform socjalnych, pojednania się z klasą robotniczą, i zapowiedział rewolucję socjalną w razie, jeżeli to pojednanie nie przyjdzie do skutku. Trzeba przyznać, że zasady, w [...]wie ks. Stahremberga wypowiedziane, [...] nie mają wspólnego z doniosłością i charakterem saméj reformy; jak również można ztąd ocenić dobrą wiarę dziennikarstwa wiedeńskiego.

Projekt niemieckiéj procedury karnéj przekazała rada związkowa komisji, złożonéj z jedenastu prawników, która w kwietniu rozpocznie swoje prace. Na prezesa komisji wybrano dr. Friedberga z Berlina. Przedwczoraj załatwiono w sejmie niemieckim kwestję dyet. Wiadomo, że już od r. 1867 poseł Schulze żadnéj sesji nie pominął, aby nie pominął wniosku o wypłacaniu kosztów podróży i dyet członkom sejmu. Na ten raz był to także jego wniosek. Rząd reprezentowany przez Delbrücka opierał się wnioskowi, a nawet nie chciał przyjąć wniosku Windthorsta, aby członkowie sejmu mogli bezpłatnie korzystać z państwowych dróg żelaznych. Pomimo to jednak wniosek Szulzego został przyjęty większością 114 przeciw 90. Przyczynił się do tego bawarski poseł Stauffenberg, wskazując, że z braku dyet żaden kandydat liberalny z południowych Niemiec nie może wejść do sejmu.

Skoro wielka rada kantonu berneńskiego pochwaliła postępowanie rządu szwajcarskiego z biskupem Lachat, usunięcie biskupa zostało zatwierdzone przez wszystkie zgromadzenia ustawodawcze [...] kantonów. Teraz do rzymskiéj kurji należy, pozostawić swoje owieczki bez pasterza, albo téż postarać się zapobiedz ostatniemu krokowi rządów, tj. ustanowieniu narodowego biskupstwa, przez użycie jakich środków łagodnych.

Doniósł telegraf, że wielki wezyr wystósował dość ostrą notę do Belgradu, żądając zaległego haraczu. W angielskich pismach wiadomość ta już obudziła wielkie zajęcie, gdyż Serbja wypłatę należności czyni zawisłą od zwrócenia spornego punktu nadgranicznego Zwornika. Wskutek tego znowu Porta ściąga wojska, uzbroiła niektóre twierdze i posłała broń do Bosnii i Hercegowiny. *Times* twierdzi, że Francja będzie w téj sprawie po stronie Serbji, Rossja zaś tymczasowo oddaje słuszność Turcji.

Anglja znalazła sposób wywinięcia się od uznania rzeczypospolitéj hiszpańskiéj. Podsekretarz stanu lord Enfield oświadczył przedwczoraj w izbie niższéj, że rządowi angielskiemu wydaje się dzisiejszy rząd hiszpański prowizorycznym; Anglja zatém pragnie zaczekać, co kortezy postanowią o trwałéj formie rządu. By czas kiedy Anglja nie miała tyle skrupułów w uznawaniu prowizorycznych rządów za granicą.

Urzędowa *Gaceta de Madrid* ogłasza okólnik władzy wykonawczéj, wzywający wszystkich Hiszpanów do walki z karlistami. Ten sam dziennik stwierdza, że karliści weszli do Rippol z trzema działami. Chociaż przewóz broni natrafia na niejakie trudności na granicy francuzkiéj, może takowa być dostarczana morzem. Już w dawniejszych wojnach karlistowskich przychodziły okręty z bronią z portów brytańskich do brzegów biskajskich. I na ten raz flota hiszpańska będzie mieć niemało kłopotu z temi okrętami, o które troszczą się angielscy fabrykanci broni, mający w tych rzeczach jak wiadomo, zbyt szerokie sumienie.

Część Kirgizów wielkiéj hordy przygotowuje się do flankowego ruchu przeciw wojsku rossyjskiemu, dążącemu ku Chiwie. Według doniesień *Daily Telegraph*, stojący na czele tych sprzymierzeńców Chiwy Saduk zajmuje drogę między Orenburgiem a Taszkientem.

Wódz ten już dawniéj występował jako zawzięty nieprzyjaciel Rosji. Dzienniki petersburskie czynią złośliwe uwagi o pogłosce, że wały Chiwy uzbrojone są armatami angielskiego wyrobu. Anglja już dawno była wyprawiła do Azji środkowéj znaczne transporty broni, a upadek Chiwy nie może dla niéj być obojętnym.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 29 marca. Izba p[...] jęła projekt ustawy wzgl[...] [...]uchów-Tarnów według [...] działu.

Ustawa względem [...] dów 70-letnich przyj[...]

Paryż 28go marca. [...] miejskiéj wniósł Lock[...] czyć sumę 50,000 fr[...] robotników na powsz[...] deńską.

Londyn 28 marca. [...] kach metalowych w [...] wrócili znów[...]

Kursa. — W[...] Srebro 107 [...] Lombardy 191 [...] Losy 1864 r. 146 — [...] 141.—. Napoleony 8.[...] galic. Karola Ludwika 2[...]50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 152 50 — Akcje kolei północno-wschodniéj 149.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 196 —.— Renta w srebrze —.—.— Obligi indemn. galicyjskie 78.60. — Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 228 —.— Akcje anglo-banku 309 25. — Akcje kolei rząd. 333.—. — Akcje kol. siedm. 174.— Akcje kol. Rudolfa 169 50. — Tramway 380 —.— Akcje banku budowy 284 —.— Akcje kolei wschodniéj 128.—. — Akcje banku anglo-węg. 115 25 — Unionbank 252 —. — Losy tureckie 75 90 — Losy węg. prem. 98 50. — Akcje kolei bogum. 174 —. — Akcje kol. Elżbiety 244 —. — Akcje kolei północno zachodn. 216.—

Usposobienie giełdy: mdłe.

Redaktor i wydawca: dr. Ludw[...]
Redaktor odpowiedzialny: [...]

Najbliższy [...] z dnia 1 [...] dnia 1 k[...] czwart[...] będz[...] dzie n[...] przed[...]

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 29 marca.	płacą złr. kr.	żądają złr. kr.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 194	77 7	79 2[illegible]
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —097	71 50	73 —
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —12[illegible]	78 75	80 25
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —106	93 75	95 2[illegible]
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —1 6	92 75	94 2[illegible]
5% Listy zast. polsk. nowe kupon ubiegły —133	92 75	94 25
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły —13[illegible]	78 50	80 2[illegible]
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —046	88 25	90 —
6% Listy zast. banku włośc. kupon ubiegły —146	94 —	96 —
5½% Listy z. 36-l. srbr.	— —	— —
6% Listy z. 36-l. bankn.	— —	— —
6% „ „ 13-l. „	— —	— —
Akcje kolei warsz. wied.	93 50	95 50
„ Karola Ludw.	224 —	227 —
„ Czern.-Jassy	5 —	154
[illegible]	— —	— —
[illegible]kie na 20 wa.	— —	25 —
Donau Regulir.	[illegible]8 —	101 —
„ węgierskie	97 50	101 5
„ tureck. 400 fr.	75 75	77 7
Stanisławows..	—	25 5
[illegible] austryackie	97 —	98 —
[illegible] kuponach	6 5[illegible]	8 2
[illegible] papierowy rubel	[illegible]	72 —
[illegible]r. rossyjskie	18	[illegible]9
[illegible]	[illegible]2 5	64
[illegible]kowy	5 [illegible]	5 [illegible]
[illegible]	[illegible] 8	8 [illegible]
[illegible]lic. tal. 100	[illegible]	[illegible]
[Wiede]ń, 28 marca.		
[Renta] austryacka ...5%	70 9	71 —
„ w srebrze 5%	73 [illegible]	73 4
[Losy] r. 1839 całe za 100	[illegible]06	[illegible]08 —
„ 1839 ⅕ „ 100	[illegible]06	[illegible]08
„ rząd. 1854 „ „ 250	[illegible]7 —	[illegible]7 5
„ 1860 całe „ 500	[illegible]4	[illegible]4 2
„ 1860 ⅕ „ 100	[illegible]1 —	[illegible]2 —
„ 1864 100	146 —	146 5
[R]enten za 20...	[illegible]5	[illegible]6
[illegible] premiow 100	98 25	98 5
[illegible] 1860 r. 100 wa.	88 —	88 5[illegible]
„ 40 „ mk.	38 —	— —

	płacą	żądają
Donau Dampfschiff. 100 .	8	9 —
Inspruku .. na 20 fl. wa.	26 —	27 —
Keglewicza. na 10 fl. mk	17 75	18 2[illegible]
Krakowskie na 20 „ wa	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	30 50	31 —
Palfy ..... „ 40 „ mk	27 75	28 25
Rudolfa ... „ 10 „ wa	15 25	15 50
Salm ..... „ 40 „ mk	38 —	39 —
Salzburga.. „ 20 „ wa	25	25 50
St. Genois „ 40 „ mk	27 25	27 7[illegible]
Tryestu.... „ 100 „ „	118	118 50
„ „ 50 „ wa	57 —	58 —
Waldstein.. „ 20 „ mk	25 —	— —
Windischgrätz. 20 „ „	23 2[illegible]	23 75
Obligacje.		
Indemniz. bukow.... 5%	78 —	78 5
„ galicyjskie ..	[illegible]8 —	7[illegible] 7
„ siedmiogrodzki	[illegible]8 5	79 —
„ węgierskie ..	[illegible]0 5	81
Ind. węg. z klauz. 1867	[illegible]	80 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 12	[illegible] 3	[illegible]1 6[illegible]
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa	311 50	3[illegible]2 —
Anglo-hungaria „ 80 „	[illegible]18 —	118 50
Boden Credit austr. 80 „	[illegible]96 —	[illegible]97 —
„ „ węg. 80 „	1[illegible]4 [illegible]	[illegible]15 —
Creditanst. austr. 160 „	3[illegible] 2	3[illegible]
„ allg. ung. 160 „	[illegible]7 50	18[illegible] 5
Commissionsb. w. 200 „	16	[illegible]7
Depositenbank „ 80 „	[illegible]3 50	124 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	[illegible] 5	[illegible]
„ bank czeski 100 „	200 —	210
Franco austr... 80 „	1[illegible]2 —	[illegible] 5
„ węgierskie 80 „	[illegible]	103
Galic. banku hip. 160 „	[illegible]38 —	[illegible]42 —
„ dla h. i prz. 80 „	— —	[illegible]4 —
„ Landsbk Lwów 100 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	3[illegible]1 —	[illegible]1 5
Interventionsb. na 80 „	[illegible]	[illegible]0
Länderb. Verein. 140 „	1[illegible]9	1[illegible]9 50
Nationalbank ...	[illegible]7	[illegible]68
Ogólnego austrj. 200 „	[illegible]68 —	[illegible]69
Unionbank za 200 „	[illegible] 2	[illegible] 7
Vereinsbk austr. 80 „	1[illegible]9	[illegible]0
Verkehrsbank . 200 „	[illegible]8	[illegible]9 —
Wechslerbk wied 80	[illegible]6 —	[illegible]6
Wechslstub Gesel. 80 „	232 5	[illegible]33 5
Wien. Bnk Verein 80 „	425	426
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200 wa	157 5	158 50

	płacą	żądają
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	[illegible]70 —	[illegible]1 —
Böhm. Nordbahn 150 wa	145 50	146 50
„ Westbahn 200 „	232 50	233 50
Dniestrzańska fl. 200 sr.	— —	108 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	143 —	[illegible]44 —
„ „ L. B. 200 „	— —	14[illegible] —
Elisabeth .... 200 mk	243 25	243 7
„ Linz Budw. w.a. 200 sr	204 —	205 —
Eperies-Tarnow 200 „	159 —	161
Ferdin. Nordbhn 1000 mk	2250	2255
Franc. Józefa w.a. 200 sr	222 50	223 50
Fünfkirch. Bárcs 200 „	183 —	1[illegible]9 —
Gal. Karl Ludw. 210 „	2[illegible] 50	2[illegible]6 —
Graz-Köflach górn. 200 „	[illegible]3 —	[illegible]65 —
„ „ II emisji 80 „	— —	— —
Kaschau Oderberg 200 wa	— —	75 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	152 —	153 —
Mähr. Sch. Cent wa. 200 sr.	[illegible]35 —	136 —
„ „ II emis. 200 „	134 —	135 —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr	[illegible]6 —	216 5
„ lit. B. „ 200 „	183 75	184 2[illegible]
Ostrau-Friedland 200 „	— —	— —
Praga-Dux „ 150 „	102 —	103
Rudolfbahn „ 200 „	[illegible]0 2	[illegible]70 7
Siebenbürger I. „ 200 sr	17[illegible] [illegible]	174 5
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	[illegible]2 5	[illegible]33
„ II emisji 80 „		—
Südbhn (Lombard) 200 wa	190 50	190 7
Süd-nord Verbind. 200 mk	175 5	176 —
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
[illegible]aon . .. 200 wa	[illegible] 2	3[illegible]
[Tram]way wied. 200 .	[illegible]50	[illegible]51 —
Turnau Kralup-Prag 200 „		—
Węg. gal. z. Lupk. 200 „	1[illegible]4 5	145 50
„ Nordostbh. wa. 200 .	4[illegible] 5	5[illegible]
„ Ostbhn (500 fr) 200 „	8	8 5
„ Westbahn... 200 „	6[illegible]	69 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest.	8[illegible] 5	[illegible]35 50
„ Wied. .. 100	[illegible]08	[illegible]9 5
Bauverein „ 100	23 50	24 [illegible]
[illegible] ... 100	20	2[illegible] 5
Hüttenberger Eis. 200 „	[illegible]54	[illegible]5
[illegible] ... 1[illegible]	4[illegible]	[illegible]47
Kałusza. 20[illegible]	— —	130 —
[illegible] cegiel wied. 20[illegible]	— —	—
„ i bud. tow. 100	— —	—
Joh. Mariazel bny. 100	85 —	87 —
Parcelacyjne galic. 100	—	— —
[illegible] Kap. 100	[illegible]20 —	121
Wied. parcelacyjne.. 100	[illegible]71 5[illegible]	172 [illegible]

Listy zastawne.	płacą	żądają
Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr	100 2	100 50
„ „ 33 lat los 5% wa	[illegible]8 —	88 25
„ „ gm. 40 „	85 —	86 —
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	[illegible]6 2	96 75
„ „ 40 5½%	95 —	95 50
Galic. Tow. kred. ... 4%	73 50	— —
„ „ „ ... 5%	— —	80 50
„ Banku Hyp. ... 6%	89 25	89 50
„ Bank. Włoś.... 6%	94 —	95 —
Nationalbank m. k., 5%	— —	— —
„ w. a.... 5%	90 25	90 50
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	91 50	92 —
„ „ 50 „ 5½	92 50	93 —
O. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ „ 10 5%	— —	— —
„ „ „ 35 „ 5%	87 —	87 50
„ Rentenbank 36 5½	92 50	93 —
„ „ 36 5½	[illegible]3 —	[illegible]3 50
Sparkasse I austr. 30 5½	[illegible]7 50	98 5
„ „ „ 32 5½	[illegible]5 7	9[illegible]
Węg. tow. kred. ... 5½	85 [illegible]0	86 —
Wien. Hyp. Kasse 5½	95 —	95 50
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100 wa	90 50	91 —
Alföld Fiume 5% sr	[illegible]1 —	9[illegible] 2
Banges. allg. östr. 5% sr.	[illegible]3 75	[illegible]4 2
„ Wien. 6% „	[illegible]5	96
Dniestrzańskie ... 5% „	7[illegible] —	[illegible]0 2
Dux Bodenb. 1871 5% „	92 —	—
Elisabeth 5% „	93 —	—
„ emisja 1862 5% „	1[illegible] —	— —
„ (Linz-Budweis) 5% „	[illegible]01	[illegible]01 5
„ „ em. 1872 5% „	[illegible]8 8	99
Ferd. Nordbh m.k. 5%	[illegible]	— —
„ „ w. a. 5%	[illegible]7 —	—
„ „ „ 5%	[illegible]4 —	— —
Franc. Josef „ 5%	[illegible] 6	[illegible]00 [illegible]
Fünfk.-Bárcser.. 5% „	93 —	[illegible]3 5
Gal. car. Lud. „ 5% „	101 50	102 5
„ II. em. „ 5% „	9[illegible]	[illegible]8 2[illegible]
„ 1871. III. „ 5% „	[illegible]6 75	9[illegible] —
Hüttenb. Eisen-Gew. [illegible]% „	8[illegible] 5	84
Innsberger „ 5% „	6 —	— —
Kasch. Oderb. „ 5%	[illegible]2 2	92 5
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1866 w. a. 5%	77 2	77 7
„ II. 1867 „ 5% „	[illegible]6 50	[illegible]7 —
„ III. 1868 „ 5% „	76 —	78 [illegible]
„ IV 1872 „ 5% „	— —	76 —
Mähr. Sch. Centr. „ 5% „	89 50	89 60

	płacą	żądają
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr	[illegible] 6	100 50
Rudolfbahn „ 5% „	94 —	[illegible]4 5
Siebenbür. I. „ 5% „	[illegible]0 —	90 25
Südbahn (Lombardy) „	[illegible] —	109 75
Süd-nord Verb. w. a. 5	79 50	80 —
Theissbahn 5% sr.	— —	— —
Węg. gal. Lupk. 5% „	— —	85 —
„ Nrdost 300 5% „	82 7[illegible]	[illegible]3 25
„ Ostbhn 300 5% „	77 50	77 75
„ Westbahn 5% „	88 —	88 50
Weksle za 3 mies.		
Frankfurt skont. 5%	92 20	92 30
Hamburg „ ½	53 80	53 90
Londyn „ 4½ „	109 —	109 15
Paryż „ 5 „	42 70	42 75
Monety:		
Dukat ważny	5 16	5 17
20 frank. austr.	— —	— —
„ francus.	8 71	8 72
Srebro	[illegible] 90	108 10
Talar pruski	163 [illegible]5	163 50
LWÓW 27 marca		
Akc. banku hip. gal. 16	[illegible]2 50	[illegible]55 —
„ „ krajow. 10	— —	82 —
Listy zast. galic... 5%	79	7[illegible] 40
„ „ „ ... 4%	71 75	72 25
„ banku hip. 6%	[illegible] 9	89 [illegible]0
„ „ włościań 6%	[illegible]4 [illegible]	[illegible]5 50
Obligi ind. galicyj. 5%	78 2	79
Imperjał ros. ..	8 8[illegible]	8 95
Rubel srebrny obrzez.	1 6	1 78
„ papier	1 4[illegible]	1 50
WARSZAWA 24 marca	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m	7 8[illegible]	7 8[illegible]
„ Paryż 300 fr. 10 d	87 4	87 7[illegible]
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	— —	[illegible]00 2[illegible]
Akcje kol. warsz.-wied.	— —	9[illegible] 60
„ „ warsz.-bydg.	72 7	[illegible]3 3[illegible]
„ „ warsz.-teresp.	—	1[illegible]6 —
Listy zast. serji 1. 4%	94 [illegible]	95 1[illegible]
„ „ „ 2. 4%	93 [illegible]	94 15
kupon ubiegły	1 0[illegible]	—
„ „ nowe... 5%	[illegible]3 8	94 15
kupon ubiegły	1 2	—
„ likwidacyjne.. 4%	79	[illegible]9 30
kupon ubiegły	1 2	— —

W drukarni „Kraju“ pod zar[illegible] [illegible]lichowskiego.